NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE B) [illegible]

Rok XI. Kraków, niedziela 2 grudnia 1928 Nr. 324

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie kommunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Kommunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Pan minister nie odróżnia...

Kraków, 1 grudnia

(b) Pan minister Składkowski oświadczył na komisji budżetowej, iż stoi na stanowisku walki z nacjonalizmem i że wobec tego nie odrożnia nacjonalizmu polskiego od nacjonalizmu Unda czy też nacjonalizmu posła Grünbauma. P. minister zwalcza objawy wszelkiego nacjonalizmu, nie może więc być bardziej pobłażliwym wobec Ukraińców i wobec p. Grünbauma, aniżeli wobec bojującej polskiej endecji.

Ślicznie. Każdy polski demokrata, polski postępowiec i polski liberał, przeczytawszy słowa p. ministra Składkowskiego, wpadnie z pewnością w cielęcy zachwyt. Popatrzcie, co za odważny, co za postępowy i co za konsekwentny sternik naszego ministerstwa spraw wewnętrznych! Walczy na „bij zabij" z endecją, ale w swojej odwadze i nieugiętej konsekwencji traktuje w ten sam sposób także i szowinizm mniejszości narodowych. I polski demokrata, polski postępowiec i polski liberał pełen jest radości i dumy, że nareszcie Opatrzność dała Polsce, liczącej 30 procent mniejszości narodowych, właściwego człowieka na właściwem miejscu.

Musimy niestety być zgoła innego zdania od polskiego demokraty, postępowca i liberała, choć mamy tę czelność wmawiania sobie, że stoimy stale i niezachwianie na stanowisku demokratyzmu, postępu i liberalizmu, choć, co więcej, mamy jeszcze i tę większą czelność, że w mocną podajemy wątpliwość demokratyzm, postęp i liberalizm wielkiej części polskiego obozu lewicowego. Uważamy, że skoro p. minister Składkowski nie odróżnia między nacjonalizmem endeckim z jednej, nacjonalizmem słowiańskich mniejszości terytorjalnych z drugiej, a wkońcu — nacjonalizmem żydostwa — fałszywie i demagogicznie zwanym „nacjonalizmem posła Grünbauma" — z trzeciej strony, to w takim razie p. minister Składkowski w ogólności nie zdaje sobie należycie sprawy z pojęcia nacjonalizmu i nie odróżnia między stanowiskiem narodowem, a nacjonalizmem w pojęciu endeckiem, tj. szowinizmem narodowym.

Nacjonalizm wogóle należy do pojęć najbardziej spornych i nadużywanych. Nacjonalistami sensu stricto są wszyscy, którzy stoją na stanowisku narodowem, na stanowisku kultury narodowej, na stanowisku uznania narodu jako pozytywnej i twórczej wartości w życiu ludzkości, w życiu międzynarodowem. Nacjonalistami w tem znaczeniu są wszyscy demokraci europejscy i socjaliści całego świata. Sądzimy, że pp. sanatorzy są także nacjonalistami w tem właśnie znaczeniu... Jeżeli p. Składkowski oświadcza więc, że zwalcza nacjonalizm, to ma on zapewne na myśli nie nacjonalizm w tem ścisłem znaczeniu słowa, lecz nacjonalizm specyficznie endecki, czyli szowinizm narodowy. A w tem właśnie znaczeniu zachodzi — mimo przeciwnych zapewnień p. ministra spraw wewnętrznych — olbrzymia, otchłanna niebotyczna, zasadnicza różnica między nacjonalizmem endecji a „nacjonalizmem posła Grünbauma". Mówimy tylko o tych dwóch nacjonalizmach, albowiem sprawa ukraińska, względnie problem mniejszości słowiańskich w Polsce, wymaga zupełnie odrębnego traktowania, a zresztą nie jesteśmy adwokatami Ukraińców.

Nacjonalizm posła Grünbauma... Nacjonalizm „litwactwa" — jak brzmi terminologja kurjerkowych brukowców... Niechże tedy raz wkońcu przyjmą do wiadomości wszyscy, których to interesuje — od najwyższych czynników począwszy a na kurjerkach skończywszy, — że między posłem Grünbaumem a innymi politykami żydowskimi w Polsce istnieją pewne rozbieżności zdań co do taktyki parlamentarnej, że jednak, o ile idzie o zasadniczą linję polityki żydowskiej i o program tejże polityki, całe Koło Żydowskie jest bezwzględnie jednolite i solidarne. Jest to zwyczajne demagogiczne ohydne kłamstwo, jeśli się usiluje wmówić społeczeństwu polskiemu i opinji polskiej, jakoby „litwactwo" prowadziło jakąś własną, agresywną politykę, politykę szowinistycznego maksymalizmu, nastawionego nielojalnie i wrogo wobec polskiej idei państwowej. Powtarzamy — to jest kłamstwo, ohydne i bezczelne. Dopiero wczoraj wyliczył w „Hajncie" poseł Grünbaum kilka najważniejszych naszych aktualnych postulatów: zniesienie ograniczeń carskich, złagodzenie ustawy o przymusowym spoczynku niedzielnym dla Żydów święcących w sobotę, równouprawnienie przy przyjmowaniu na pewne fakultety szkół wyższych, równouprawnienie ekonomiczne, prawo do pielęgnowania własnej kultury i języka, domaganie się od rządu, aby troszczył się o Żydów, którzy wskutek polityki etatyzmu tracą źródła swego zarobkowania. Oto na paru konkretnych przykładach — straszny, horendalny, antypaństwowy, litwacki program posła Grünbauma! Posła Grünbauma?... Jest to nietylko program całego bez wyjątku Koła Żydowskiego, ale także i program żydowskich posłów z klubu sanacyjnego. Jest skończoną demagogją siać alarmistyczne plotki o nielojalności „litwactwa" itp. jedynie tylko dlatego, że w łonie Koła Żydowskiego istnieją rozdźwięki na tle czysto taktycznem, lub dlatego, że poseł Grünbaum przypomniał powiedzenie Stołypina: „Z Dmowskim możnaby się dogadać, ale z Polakami buntowszczykami — nie". Nasz program jest kartą dla każdego otwartą, nasze czyny też dla nikogo nie są tajemnicą. Któż ma więc odwagę, dzisiaj po 10-ciu latach niepodległości państwa, znowu przychodzić z idjotycznym zarzutem o „nielojalności"?

Aha... We Wilnie pobili „litwacy" asymilatorskich akademików. Pomijając zupełnie, że chodzi tu o jakąś bagatelę lokalną, z której goniące za sensacją kurjerki robią wielką aferę (piszemy o niej w rubryce „Wiadomości z kraju") trzeba istotnie dziwić się, że domniemany autor

wczorajszego artykułu krakowskiego „Kurjera" uważał za stosowne ująć się za wileńską asymilatorką „Unitanją". Należy całkiem otwarcie powiedzieć: Nie mamy nic przeciw dobrowolnej asymilacji. Nie mamy nic przeciw temu, że zasymilowani Żydzi wstępują do stronnictw polskich. Ale jednego od tych Żydów żądamy, a mianowicie, ażeby nie zajmowali się polityką żydowską i „uszczęśliwianiem" ludności żydowskiej. Na asymilację jako system polityczny nie ma miejsca wśród żydostwa polskiego. I dlatego zwalczamy i będziemy zawsze jaknajostrzej zwalczali wszelkie asymilatorskie jednodniówki organizacyjne. Będziemy je zwalczali, gdyż fałszują one stosunek nasz do społeczeństwa i narodu polskiego. Cały cel tych organizacyj jest — w politycznem tego słowa znaczenin — nawskróś nieuczciwy i fałszerski. W pojęciu polskiej opinji publicznej wywołują one wrażenie czegoś istotnego i realnego, a w rzeczywistości przywódcy i teoretycy tych organizacyj „żydowskich" kończą — o czem w redakcjach niektórych pism polskich wiedzieć się powinno — pod kropidłem... Powtarzamy: Nikomu nie kładziemy zapór na bliższej lub dalszej drodze do chrztu, ale absolutnie nie pozwolimy, ażeby na tej właśnie drodze tworzono sobie organizacje „żydowskie". Jasną jest bowiem rzeczą, że jeżeli taka z asymilatorskich jutrzejszych wychrzczeńców złożona „Unitanja" wileńska jest organizacją „żydowską", to oczywiście organizacja innych Żydów narodowców, folkistów czy sjonistów, jest wobec państwa usposobiona „nielojalnie" i „wrogo". A p. minister Składkowski nie jest wówczas w stanie odróżnić między bojowym, eksterminacyjnym nacjonalizmem endecji, a naszą platformą narodowo-kulturalną, której celem jest ugruntowanie bytu i rozwoju żydostwa polskiego, jako mniejszości narodowej, w ramach kwitnącej i silnej zadowoleniem swych obywateli Rzeczypospolitej Polskiej.

1.000 funtów zebrano na bankiecie ku czci Nachuma Sokołowa w Gdańsku

Gdańsk, 30. 11. ŻAT. Odbył się tu wczoraj imponujący bankiet na cześć Nachuma Sokołowa, w którym wzięli udział przedstawiciele gminy żydowskiej, członkowie rabinatu oraz wiele wybitnych osobistości. Sokołow wygłosił przemówienie, które wywarło głębokie wrażenie. Podczas bankietu zebrano około tysiąca funtów na rzecz Keren Hajesod.

Starcia wśród studentów żydowskich w Rydze

Ryga, 30. 11. ŻAT. Na zebraniu akademików żydowskich doszło do krwawego starcia podczas którego wielu studentów żydowskich odniosło poważne rany. Starcia nastąpiły między bundowcami a grupą komunistyczną. Podczas starcia posługiwano się krzesłami i laskami. Zebranie zostało przerwane.

Sejm uchwalił wniosek posła Lesera w sprawie doktoratów

Doktoraty wedle starej ordynacji — do czerwca 1932.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 30. 11. (Sin) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu doniósł na wstępie marszałek, że wpłynęły do kancelarji sejmowej zamknięcia rachunkowe za rok 1923, 1924 i 1925.

Następnie udzielono między innemi sześciotygodniowego urlopu posłowi Markowi.

ECHA INCYDENTU W KULUARACH

Przed porządkiem dziennym zabrał głos **poseł Lewicki** (klub ukr.), który złożył „zajawę" w sprawie zajścia pomiędzy posłem Polakiewiczem a Chruckim. Mowca opisuje przebieg zajścia stwierdzając, że poseł Chrucki został spoliczkowany, mimo, iż poseł Polakiewicz oświadczył mu, że za rzekomą obrazę nie znieważy go, ponieważ nie jest Polakiem. Postępowanie takie nie jest podyktowane przez ludzi prawdziwej kultury, świadczy o zupełnym zaniku poczucia granicy parlamentarnej w walce politycznej i sprowadza się na drogi teroru osobistego. Ukraińska reprezentacja parlamentarna stwierdza, że członkowie jej narażeni są na napady, oświadcza jednak zarazem, że dalej spełniać będzie obowiązek wobec wyborców. Wobec tego, że zajście miało miejsce w gmachu sejmowym, mowca zwraca się do marszałka Sejmu z zapytaniem, w jaki sposób zamierza bronić godności Sejmu wobec takich wykroczeń, jak postępek posła Polakiewicza i co zamierza uczynić, by zapewnić posłom na całem terytorjum Sejmu ich bezpieczeństwo osobiste.

W sprawie tej zabiera głos poseł **Radziwiłł** (BB), który oświadcza, że nie jest to sprawa polityczna, lecz osobista. Za zgodą klubu BB oddano sprawę sądowi marszałkowskiemu do rozpatrzenia. Jak długo więc toczy się sprawa przed sądem marszałkowskim, nie należy o niej mówić z trybuny sejmowej.

Marszałek Daszyński oświadcza: Sprawa nie ma w każdym razie charakteru zajścia między dwoma narodami, lecz jest zajściem między dwoma posłami. Nie mam odpowiednich środków i nie jestem skłonny do używania środków policyjnych, by zapewnić bezpieczeństwo honoru w kuluarach i sali sejmowej. **Mogę liczyć jedynie na zdrowy rozsądek i poczucie naturalnego honoru.**

WNIOSEK O OGRANICZENIE WYWOZU DRZEWA

Po kilku sprawach drobnych referował poseł **Madejczyk** (Piast) wniosek swego klubu w sprawie ograniczenia wywozu drzewa. Mowca twierdzi, że gospodarka w lasach jest rabunkowa. Początkowo uznano, że można wywozić dwa miljony metrów sześciennych rocznie, obecnie wywozi się już ponad 10 miljonów. Ze względu na bilans handlowy, rząd forsuje ten wywóz, co jednak odbija się na cenach drzewa w kraju, które stale idą w górę. W związku z tem wnosi mowca cztery rezolucje domagające się ścisłej kontroli i ograniczenia wywozu drzewa, zapobieganiu wywozowi drzewa nieobrobionego, dalej żądające sprawozdania z gospodarki leśnej, wreszcie projektu ustawy o przymusowem zniesieniu nieużytków. Wnioski referenta przyjęto.

SPRAWA DOKTORATÓW

Z kolei przystąpiono do wniosku klubu BB o przedłużeniu prawa uzyskania stopnia doktora na wydziale prawniczym i lekarskim tym studentom, którym ochotnicza służba wojskowa przedłużyła normalny okres studjów. Gdy przystąpiono do rozpatrywania tego punktu porządku dziennego, galerje zapełniają się licznemi rzeszami studentów, którzy z niezwykłem zainteresowaniem śledzą przebieg obrad.

Jako sprawozdawca większości komisji występuje poseł dr. Leser (Koło Żydowskie). Referent kreśli koleje projektu BB w komisji oświadczając, że pierwotny projekt posła Jędrzejowicza z klubu BB był tylko wezwaniem, skierowanem do rządu, ażeby przedłużył możność uzyskania stopnia doktora tylko dla ochotników. Potem BB wniósł nowelę do ustawy o studjach akademickich, w której to noweli poseł Błędowski (BB) zaproponował, aby studenci wydziału prawa i medycyny, którzy rozpoczęli studja według dawnego typu i mogli zdawać egzamin wedle dawnego typu do 30 grudnia 1928, o ile mają już przynajmniej pierwszy egzamin, mieli możność składania tych egzaminów **do końca roku 1929** (ten termin odnośnie do prawników) **i do końca 1930 roku** (odnośnie do medyków). **Większość jednak komisji przedłużyła ten termin do końca czerwca roku 1932 i to dla wszystkich studentów, objętych ustawami.**

Komisja oświatowa — oświadcza w dalszym ciągu referent — kierowała się przedewszystkiem **nienormalnymi warunkami gospodarczymi które utrudniają studja.** Większość komisji przedłużyła też prawa uzyskania stopnia doktora na dawnych zasadach także dla studentów prawa uniwersytetu lwowskiego i krakowskiego i studentów medycyny we wszystkich uniwersytetach, a to dlatego, że w zaborze austrjackim do dziś dnia obowiązuje jeszcze ordynacja adwokacka, wymagająca stopnia doktora dla odwokatów (Poseł **Krzyżanowski:** Można ordynację zmienić). Co do lekarzy zastosowano zasadę, by nie tworzyć w opinji dwu typów lekarzy, jednych z doktoratem, a drugich bez doktoratu.

W dyskusji zabiera głos poseł **Błędowski** (BB), który oświadcza, że projekt większości komisji dąży do popierania lenistwa i dlatego też rzekomo jest popularny. Mowca obawia się, że i po roku 1932 znowu zgłoszą się delegacje, które prosić będą o przedłużenie terminu.

Poseł **Langer** (Wyzwolenie) broni projektu większości komisji.

MINISTER OSWIATY PRZECIWKO PROJEKTOWI

Dłuższe przemówienie wygłasza minister oświaty **Dr. Switalski**, który stanowczo s ypowiada się przeciwko projektowi większości komisji, stwierdzając, że i zagranicą dąży się do ograniczenia nadawania tytułu doktorskiego.

Poseł Langer: Ale i pan minister sam uzyskał doktorat wedle starych przepisów.

Min. Switalski: Jestem doktorem filozofji. Mnie to nie dotyczy.

GŁOSOWANIE

Po przemówieniu kilku mówców przyjęto w II. czytaniu znaczną większością głosów wniosek większości komisji, przedłużający prekluzyjny termin uzyskania doktoratu na wydziale prawnym i lekarskim do końca roku 1932.

Za poprawką klubu BB głosował tylko klub BB i frakcja rewolucyjna. Wobec sprzeciwu posła Piaseckiego odłożono trzecie czytanie.

INNE SPRAWY.

Po przyjęciu ustawy o doktorach przystąpiono do dyskusji nad wnioskiem w sprawie ustawy o ponownem przedłużeniu terminu przerachowania i konwersji zobowiązań skarbu państwa z tytułu pożyczek państwowych z 1918 i 1920 roku. Chodzi tu o przedłużenie tego terminu do 31 grudnia 1929 roku. Po długiej dyskusji wniosek ten przyjęto.

Następnie referowano sprawę **nieprawidłowego wymiaru podatku dochodowego u chłopów małorolnych.** W trakcie głosowania nad tym wnioskiem członkowie klubu BB opuścili posiedzenie Sejmu, a więc już po raz drugi, by nie brać udziału w głosowaniu.

Ustawę przyjęto, poczem przystąpiono do nagłości wniosku endeckiego o rękojmi bezpieczeństwa i pokoju (chodzi o stanowisko rządu polskiego wobec ewakuacji nad Renem. Wniosek ten omówiliśmy w onegdajszym artykule wstępnym. — Red.). Ponieważ nikt nie zgłosił się do uzasadnienia nagłości, wniosek odesłano, jako zwykły do komisji spraw zagranicznych. Na tem posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie we środę.

Program prac Sejmu

Warszawa. 30. 11. (AW) Pod przewodnictwem marszałka sejmu Daszyńskiego odbyło się dziś posiedzenie przewodniczących klubów sejmowych Na posiedzeniu obradowano nad pracami sejmu w najbliższym czasie. Ostatnie posiedzenie przed ferjami odbędzie się w dniu 14 bm.

Osobliwe „oświadczenie" p. Deweya o obecnej sytuacji gospodarczej

„Należy upiększać wystawy sklepowe." — Ameryka nakazuje milczenie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 30. 11. Sin. W dniu dzisiejszym miała się odbyć konferencja prasowa w Banku Polskim na której p. Dewey miał złożyć dłuższe oświadczenie w sprawie sytuacji gospodarczej, bilansu handlowego itd. O oznaczonej godzinie zebrało się w sali konferencyjnej Banku Polskiego liczne grono dziennikarzy, którzy przygotowali szereg pytań, mając zamiar postawić je p. Deweyowi.

Jakież było jednak zdziwienie dziennikarzy, gdy p. Dewey zamiast obszernego referatu ograniczył się jedynie do lakonicznego stwierdzenia, że obecnie należałoby dla zwiększenia konsumcji w kraju, dbać o lepszy wygląd... — wystaw sklepowych i lepiej agitować za kupnem.

Po tem „oświadczeniu" konferencja została zamknięta, przyczem p. Dewey uchylił się od udzielenia odpowiedzi dziennikarzom na stawiane pytania.

Dopiero gdy zdziwieni przedstawiciele prasy opuszczali budynek Banku Polskiego oświadczył im sekretarz p. Deweya, że istotnie p. Dewey miał wygłosić referat o ogólnej sytuacji gospodarczej zwłaszcza zaś o stanie bilansu handlowego, **otrzymał jednak wczoraj depeszę z Ameryki nakazującą, by wstrzymał się z udzielaniem wszelkich wywiadów i informacyj lub komunikatów i dlatego nie mógł niestety wygłosić swego referatu wobec dziennikarzy.**

Krwawy samosąd na sali rozpraw

Morderca posła albańskiego w Pradze zastrzelony tuż po rozpoczęciu procesu przeciwko niemu.

Praga. 30. 11. PAT. W dniu dzisiejszym rozpoczął się przed sądem przysięgłych w Pradze proces przeciwko studentowi albańskiemu Bebi, który dnia 14 października 1927 r. w kawiarni „Pasage" zastrzelił posła albańskiego w Pradze Cenę Bega dwoma strzałami rewolwerowemi. Sprawca, pochodzący z El Bassan oświadczył po swojem aresztowaniu, że popełnił morderstwo ze względów politycznych.

Zaledwie rozpoczęła się rozprawa, gdy znajdujący się na sali Albańczyk, służący brata zamordowanego posła, oddał 6 strzałów rewolwerowych do oskarżonego. Oskarżony trafiony strzałami padł na miejscu trupem. Równocześnie został raniony dziennikarz włoski Vecchio i tłumacz dr. Jazura. Sprawca zamachu został natychmiast aresztowany Nazywa się Ayo. Przybył do Pragi, aby przysłuchać się procesowi. Strzały wywołały na sali panikę, a kobiety mdlały z przestrachu.

Sjonizm, nacjonalizm i żydostwo

Opinja wielkiego pisarza amerykańskiego Uptona Sinclaira.

Kiedy przed kilkoma laty Upton Sinclair, wielki socjalistyczny pisarz amerykański, autor powieści tłómaczonych na 26 języków ogłosił wynurzenia o roli Żydów w dziejach cywilizacji, przypisywano mu nieprzychylne tendencje zwłaszcza, że jego poglądy o możliwościach rozwoju żydostwa amerykańskiego nie brzmiały wcale optymistycznie. Zrozumiano naopak jego oświadczenia, uważając je za antysemickie. Obecnie pogląd Uptona Sinclaira doszedł do opinji publicznej, obrazując zupełnie odmienne jego stanowisko wobec Żydów i żydostwa. Po potępieniu antysemityzmu i nienawiści rasowej, wypowiada Sinclair w sprawie sjonizmu i Palestyny przekonanie, iż uważa za obowiązek każdego Żyda poświęcić całą energię dla utworzenia trwałej siedziby ojczystej. Palestyna jest zdaniem mojem — pisze wielki pisarz,— najlepszym krajem na świecie w którym Żydzi osiedlili się, który uprawiali i który mogą nazwać swoim własnym. Byłem zawsze konsekwentnym zwolennikiem myśli narodowej bez względu na rasę i barwę skóry. Nacjonalizm prowadzi do międzynarodowości. Niesłusznem jest twierdzenie, że nacjonalizm jest mniej wartościowym czynnikiem w wielkich ruchach światowych. Nigdy czemś podobnem nie był i nigdy nie będzie. Zawsze uważałem za konieczne, by sjonizm stał się dążnością Żydów. Żaden naród nie był bardziej uciskany“.

„Jakkolwiek nie wiem wiele o zasadniczym kierunku sjonizmu amerykańskiego, to jednak mam nadzieję, że rychło nadejdzie dzień, w którym Żyd, wskazując palcem w kierunku Ziemi Świętej, będzie mógł powiedzieć: Tam jest moja ojczyzna. Naród żydowski, który napisał wspaniały akt w dramacie świata, przedstawiałby jako naród niezależny jedyne w swoim rodzaju zjawisko, już chociażby z tej przyczyny, że Żydzi pokazali, iż zachowują nie tylko własne wartości kulturalne, lecz także nie pozostawają w tyle za innemi narodami w dziedzinie wiedzy i sztuki“.

Jako człowieka odczuwającego głęboko wszelką niesprawiedliwość, niepokoją Sinclaira symptomy antysemityzmu w Stanach Zjednoczonych.

„Ucisk Żydów trwa w przerażającej mierze. Wzrasta on w Ameryce taksamo jak w Europie. Wdarł się obecnie do wyższych uczelni obu kontynentów. Rumunja np. odniosła się do Żydów po barbarzyńsku. Mogę tylko powiedzieć, że mam nadzieję, że Ameryka nie pójdzie nigdy za przykładem tego kraju. Czas zdaje się tu być bardzo pomocny. Dyskusja i usiłowania propagandystyczne raczejby utrwaliły ten stan rzeczy, niż położyły mu kres.

Omawiając istotę żydostwa, twierdzi Upton Sinclair, iż udział Żydów w cywilizacji zachodniej był wybitny. Przedewszystkiem dali Żydzi światu chrześcijaństwo i socjalizm. Chrześcijaństwo zadawala dzisiejszą generację, socjalizm ma przed sobą przyszłość. Usiłowania antysemityzmu, by te fakta zaprzeczyć, muszą spalić na panewce. Jest to udowodnionym trzewym faktem, podobnie jak okoliczność, że Żydzi na wzór innych narodów posiadają swoje wady i zalety.

Z pośród wielkich pisarzy żydowskich uosabiających ducha żydostwa ceni Upton Sinclair wysoko Izraela Zangwilla.

Sensacyjnym jest pogląd Sinclaira, iż prezydentura Żyda w Ameryce nie jest niemożliwą, i że właściwie dobrze byłoby, gdyby raz zasiadł w Białym Domu i Żyd. Sinclair pragnie przez to prawdopodobnie powiedzieć, że antysemityzm nie zakorzenił się głęboko w Ameryce i że nie należy przesadzać co do widoków jego rozwoju.

Radek w obronie Stalina

Karol Radek wystosował ze swego miejsca wygnania do centralnego komitetu rosyjskiej partji komunistycznej obszerne pismo, w którem w słowach umiarkowanych, ale bardzo stanowczych zwraca się do Stalina, by koniec położył katastrofalnej wprost sytuacji Trockiego. Radek oświadcza, iż nie chce teraz rozstrzygać kwestji, czy było rzeczą konieczną „leninistów“ z Trockim na czele skazać na wygnanie, ale żądać musi, by Trockiego w jaknajkrótszym czasie przeniesiono do innej miejscowości, gdzieby mógł korzystać z opieki lekarskiej. Należy też uwolnić Trockiego od ciężkiej walki o byt, gdyż stan zdrowia Trockiego jest bardzo zły. Ratunek dla Trockiego jest konieczny — pisze Radek — by nie dopuścić do hańby, by setki tysięcy ludzi, którzy widzieli Trockiego na czele frontu rewolucyjnego, pracującego z nakładem całej energji dla dzieła nowej Rosji, nie musiały opłakiwać przedwczesnego jego zgonu.

Z SALI KONCERTOWEJ

Vasa Prihoda. — Artur Hermelin.

Już w poprzednich ocenach gry Prihody stwierdziłem dążność tego fenomenalnego skrzypka do opanowania równomiernie z techniką także i stylu poważnej muzyki. Tegoroczny program i wykonanie przekonały nietylko mnie, którym od początku konsekwentnie bronił talentu muzycznego Prihody, ale i tych „Neunmalklugen“, dla których był „maszynką bezduszną“, że udało mu się zdobyć tę zdobyć do opanowania twierdzę. Postęp tak wielki w grze, że miał się wrażenie, jakoby Prihoda przez ten czas brał bardzo pilnie lekcje u jakiegoś wielkiego muzyka stylisty i dużo w siebie wchłonął. Zarówno bardzo trudna myślowo, zwłaszcza w I. części, sonata Pfitznera, prawie cała napamięć zagrana (której ostatnia porywająca część spokrewniona jest z finałem sonaty skrzypcowej R. Straussa), jak i Ciaconna Bacha ujęte były głęboko i poważnie, z szeroko traktowanemi frazami, zagrane wielkim tonem o szlachetnym wyrazie, nie pozostawiając prawie nic do życzenia. W drobiazgach i sztuczkach technicznych oczywiście wielka sztuka skrzypcowa już sama przez się imponuje doskonałością i finezją, jakie rzadko się spotyka. Trudności i problemy techniczne wogóle dla Prihody nie istnieją, ani w lewej, ani w prawej ręce.

Znany tu już pianista Hermelin wykonał w sali Bolońskiego program solistyczny, w którym uwagę zwracał koncert fortepianowy Filipa Bacha, zagrany z wielkim rozmachem i tonem. Technika zrówno ważona, uderzenie pewne, muzykalność widoczna; interpretacja nierównomierna szwankowała nieco w sonacie b-moll Chopina i w Debussym. Specjalnie wspomnieć należy o doskonałym fortepianie Steinwaja, któryby się przydał także w sali Starego Teatru.

Dr. Apte.

Niem. partja ludowa przeciwko zasiłkom dla ofiar lokautu

Berlin, 30. 11. (AW) Frakcja partji ludowej Reichstagu w której zasiadają przedstawiciele ciężkiego przemysłu, zażądała od rządu wstrzymania wypłat, uchwalonych przez parlament zasiłków dla objętych lokautem robotników przemysłu metalowego. Nastrój i naprężenie wywołane tem zarządzeniem znalazły swój wyraz w odwołaniu wyznaczonego na dzień dzisiejszy zebrania dla rokowań między-frakcyjnych w sprawie koalicji.

Z DNIA

Prusy ubiegły!

Pruskie ministerstwo spraw wewnętrznych przedłożyło radzie państwowej ordynację o uregulowaniu szkolnictwa mniejszości polskiej w Prusiech, jakoteż uzupełnienie do rozporządzenia o uregulowaniu szkolnych stosunków mniejszościowych dla mniejszości duńskiej. Rząd pruski wprowadził w ten sposób w czyn opublikowany w kwietniu br. swój zamiar co do jednolitego ukształtowania prawa mniejszościowego dla Polaków pruskich.

Przedłożona pruskiej radzie państwa ordynacja przedstawia się w najogólniejszych zarysach w sposób następujący: Wychodzi ona z dwóch zasadniczych punktów widzenia: Po pierwsze: Teren działania ustawy mniejszościowej nie ogranicza się do pewnych lokalnych powiatów, lecz na cały obszar państwa. Powtóre: ustawa opiera się na momencie subjektywnym co do przynależności mniejszościowej. Do mniejszości mianowicie należy ten, kto się do niej subjektywnie przyznaje. Rząd pruski wychodzi tu z założenia, iż jest rzeczą prawie wykluczoną znaleźć objektywne kryterjum przynależności narodowej. — Co do uprawnień, to pruskie przedłożenie rządowe daje mniejszości polskiej prawo zakładania prywatnych szkół mniejszościowych, bez względu na to, ile w danej miejscowości jest dzieci, byle tylko daną była gwarancja regularnego uczęszczania odnośnych dzieci do szkoły. Te szkoły prywatne musi utrzymywać mniejszość polska swoim własnym kosztem. Pozatem przewiduje przedłożenie rządowe subwencje państwowe, przy osiągnięciu pewnej oznaczonej frekwencji. W tym wypadku może także państwo zamienić szkołę prywatną na publiczną szkołę mniejszościową. Wkońcu zawiera przedłożenie rządowe szereg postanowień co do budynków szkolnych, planu naukowego, wykazania potrzebnych środków finansowych itd.

Tak wygląda — w pobieżnym zarysie — pruskie przedłożenie rządowe w sprawie mniejszości narodowych. Nie ulega wątpliwości, że motywem tego projektu nie jest wyłącznie sam altruizm Prus względem mniejszości polskiej i duńskiej. W grę wchodzą z pewnością także motywy bardziej realne i bardziej egoistyczne. Nie ulega wątpliwości, że Prusy chciały pokazać Genewie, gdzie wkrótce problem ten będzie dyskutowany, iż one były pierwszem państwem, które weszło na realne i konkretne tory realizacji ustawodawstwa mniejszościowego. Ale — czy istotnie mniej szlachetny motyw jakiegoś czynu jest czemś ów czyn dyskredytującem? Nikt wszak nie żąda od państwa — altruizmu i nadmiernej szlachetności. Wszelkie postulaty stawiane ze strony mniejszości narodowych wychodzą z założenia, iż leży w najistotniejszym interesie państwa samego uwzględnienie życiowych potrzeb żyjących w jego obrębie mniejszości. Motywy rządu pruskiego nie są więc może kryształowo czyste i stuprocentowo ideowe, atoli faktem jest, że Prusy ubiegły wszystkie inne państwa posiadające mniejszości i pierwsze wstąpiły na drogę realnego kształtowania ustawodawstwa mniejszościowego. (b)

W kalejdoskopie prasy

SMUTNE TRIUMFY ETATYZMU

„Czas“ czyni opozycji sejmowej wyrzuty z powodu skreślenia przez nią funduszu dyspozycyjnego Ministerstwa spraw wewnętrznych, dowodząc, że uchwała ta posiada jedynie charakter czysto demonstracyjny, a dąży do tego, aby uniemożliwić współdziałanie rządu z Sejmem.

Można było rozumieć, że opozycja chce toczyć walkę o praworządność budżetową, ale skoro od tej walki rząd się zręcznie uchylił (przez oświadczenie p. Bartla, że rząd przedłoży Sejmowi kredyty dodatkowe), to należało wybrać inny, równie dla rządu śliski grunt. Żeby tylko wskazać **etatyzm, święcący w ostatnich dniach** znowu smutny triumf w zapowiedziach monopolu **na eksport nierogacizny i jaj**. Atakowanie rządu, — a mamy oczywiście na myśli krytykę rzeczową i podyktowaną gospodarczem dobrem kraju, — byłoby z uznaniem i zrozumieniem przyjęte przez tych tak licznych, którzy obawiają się **podcinania i zamierania prywatnej energji, a obarczania państwa coraz to nowemi zadaniami.**

DWIE POLSKIE RZECZYWISTOŚCI

P. premjer Bartel udzielił **„Kurjerowi Wileńskiemu“** wywiadu na temat pewnego „zdenerwowania“, jakie daje się odczuwać ostatnio w polskiem życiu politycznem. P. Bartel definjuje to jako „rzeczywistość urojoną“, która istnieje w Polsce obok „rzeczywistości rzeczywistej“. Z obszernego, mocno mglawicowego wywiadu, utrzymanego w stylu „marszałkowskim“, zacytujemy tylko następujące, trochę wyraźniejsze zdania:

Proces zżycia się i zespolenia społeczeństwa polskiego z własnem państwem jest jeszcze w pełni swego rozwoju, a tu i ówdzie niedawno dopiero się rozpoczął. Społeczeństwo nie nabrało jeszcze dostatecznie wiary we własne siły i w siłę swego Państwa; jest mniej odporne na wpływy i nastroje, niż społeczeństwa państwowo starsze. Posiada pod wielu względami właściwości nerwowego i wrażliwego dziecka, doznającego uczucia lęku na widok cienia, przesuwającego się po ścianie o szarym zmierzchu. Działając w takiem społeczeństwie, trzeba dostosować się do jego młodej psychiki zbiorowej — należałoby postępować ogl ędnie.

P. premjer ma rację: należy postępować ostrożnie...

Na zapytanie, jak „możnaby zapobiec rozpowszechnianiu się wśród społeczeństwa, a zwłaszcza wśród t. zw. czynników politycznych, przeświadczenia, że taki niezdrowy stosunek do spraw państwowych jest normalnym“ — odpowiedział p. Bartel:

Środki te nie leżą w rękach Rządu. Chciałbym tylko przestrzec opinję publiczną przed niebezpieczeństwem ulegania takiej psychice politycznej.

„Powrotu do dawnych metod, choćby w zmienionej postaci, być nie może. Aby jednak opinja publiczna nie była zdezorjentowana i niepokojona, trzeba jej to otwarcie powiedzieć. Ludzie, którzy dźwigają **urojony** ciężar bytowania państwowego i pod nim bez potrzeby się uginają, powinni to zrozumieć i pozostawić trapiące ich troski czynnikom, które ponoszą odpowiedzialność za polską rzeczywistość **rzeczywistą.**

STRUSIA POLITYKA W SPRAWIE MNIEJSZOŚCI.

„Robotnik“ wywodzi, że stosunki narodowościowe w Polsce zaostrzyły się ostatnio w sposób znaczny.

Stara, jak świat, teorja „policyjna“, jakoby chodziło o polityków, a nie o „lojalne masy“, ta „teorja“ wygląda raczej śmiesznie.

Organ socjalistyczny stara się usprawiedliwić demokrację polską z powodu jej dotychczasowego stosunku do kwestji mniejszościowej.

Czy demokracja polska ponosi tu jakąś winę? W zasadzie: tak, ale tylko „w zasadzie“, bo istnieje „okoliczność łagodząca“, bardzo i bardzo poważna: niezmierne trudności społeczne gospodarcze, polityczne tych pierwszych dziesięciu lat istnienia Polski. Musiały one pochłonąć lwią część energji nawet Polskiej Partji Socjalistycznej.

Przyszedł maj 1926:

System rządzenia biurokratyczno-centralistyczny dolał oliwy do ognia; udział administracji państwowej w wyborach parlamentarnych, próby rozbijania „mniejszościowych“ stronnictw politycznych, — wszystko to razem wzięte rozpaliło do czerwoności pustawę reprezentacji politycznej Ukraińców, Białorusinów, częściowo Niemców.

Jeżeli porównać dzień dzisiejszy z rokiem 1923 naprzykład, — porównanie takie wypadnie na niekorzyść chwili obecnej: **Stosunki narodowościowe w Polsce są nie złagodzone, ale zaostrzone.**

Efekt:

Sprawa narodowościowa w Polsce nie ruszyła z miejsca w ciągu ubiegłych lat dziesięciu; — wręcz przeciwnie— zaogniła się niepomiernie. Byłoby „polityką strusią“ udawać, że się tego nie widzi. A skoro się widzi, należy stąd wyciągnąć odpowiednie wnioski praktyczne.

O te właśnie „wnioski praktyczne“ — idzie. Po stronie demokracji i po stronie rządu. O nic innego. **(b)**

KOMUNIKATY

Od pewnego czasu krążą w Krakowie pogłoski, jakoby Stowarzyszenie „Molim“ pobierało za swe czynności wynagrodzenie. Zaznaczamy zatem, że byłe Stowarzyszenie „Molim“, rekrutujące się z dwudziestu jednostek poważnych i uczciwych, żadnych honorarjów nie pobiera a obrzezania dokonuje wyłącznie bezpłatnie.

Pojawił się wprawdzie przed paru laty w Krakowie obcy osobnik, który czynności „Mola“ uważa za interes i za którym agitują niesumienne akuszerki, zapewne w tem interesowane, a który za swe czynności pobiera horendalne zapłaty, — byłby jednakowoż już najwyższy czas poznać ten szwindel, aby tego osobnika unieszkodliwiono.

Przy tej sposobności zwracamy uwagę, że Stowarzyszenie „Molim“, które faktycznie istniało przez 400 lat, przez tego właśnie osobnika zmuszone było się rozwiązać i od trzech lat więcej nie istnieje, wobec czego wszelkie kwoty w imię i dla dobra tego Stowarzyszenia pobierane płyną do prywatnych kieszeni pobierających te kwoty.

3482x B. Stow. „Molim“

— **BNEJ SJON** (Zielona 17). Dziś w sobotę o godz. 10 przedp. chór prow. tow. Anhalt.

— **KOŁO ŻYD. HANDLOWCÓW „HAPOEL“** (Rynek gł. [illegible]). Dziś punkt. o godz. 4 popoł. wygłosi referat tow. Dr Berkelhammer p. t. „Sprawa Kotel Maarawi przed forum Ligi Narodów“. — O godz. 7·30 wiecz. Wieczorek Literacki z urozmaiconym programem. Goście mile widziani.

— **ZSMR. „MASADA“.** Dziś w sobotę o godzinie 3·30 plenarne zebranie w lokalu własnym.

— **ZWIĄZEK ZAWODOWY AGENTÓW I WOJAŻERÓW** (Wielopole 12) ma do oddania kilka zastępstw z różnych branż. Korzystać mogą tylko członkowie związku. Zgłoszenia osobiste w biurze związku w godz. urzędowych, najdalej do dnia 10 bm.

Dziś w sobotę o godz. 4·35 pop. zebranie członków w sprawie patentów. Jutro w niedzielę o g. 3 pop. posiedzenie zarządu i Komitetu Reduty.

SEKCJA NARCIARSKA ŻKS MAKKABI wzywa wszystkie panie i panów, którzy na walnem zebraniu sekcji zgłosili swój akces do sekcji, by zechcieli zgłosić się do sekretarjatu sekcji ul. Gertrudy 8 w godzinach urzędowych codz. między 7—9 wiecz.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

W sprawie świadectw przemysłowych

W ostatnich dniach Izby skarbowe ogłosiły już wezwania do wykupna świadectw przemysłowych, przyczem ceny i kategorje tych świadectw nie uległy żadnej zmianie w stosunku do lat poprzednich. Wiadomo jednak, że przedsięwzięto tak w Sejmie, jakoteż w organizacjach sfer gospodarczych energiczne kroki w kierunku zmiany powyższych przepisów. Wiadomo też, iż Związek Izb handlowych i przemysłowych Państwa Polskiego zwrócił się w tej mierze tak do Min. Skarbu oraz Przemysłu i Handlu, jakoteż do ciał ustawodawczych, z prośbą o zmianę odnośnych przepisów w ten sposób, by jeszcze na rok 1928 również dla handlu wprowadzono 8 kategorji świadectw przemysłowych lub przynajmniej wprowadzono zasadę, by należytość za świadectwo przemysłowe nie wynosiła więcej aniżeli połowę podatku przemysłowego od obrotu przypadającego za rok ubiegły. Wiadomo wreszcie, iż 1. i 2. grudnia br. odbędą się w Warszawie zjazdy kupiectwa tak polskiego, jakoteż żydowskiego z całej Polski w sprawie reformy ustawy o podatku przemysłowym, a za tem i przepisów dotyczących świadectw przemysłowych. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż zjazdy te uchwalą rezolucje pokrywające się mniej więcej z uchwałami Związku Izb handlowo-przemysłowych, a delegacje tych zjazdów podejmą odpowiednio energiczne kroki tak w Ministerstwie Skarbu, ja koteż w ciałach ustawodawczych.

Prawdopodobnem jest, że na skutek tej akcji Min. Skarbu wyda jakiś okólnik łagodzący obecne postanowienia co do patentów, zwłaszcza, że sam rząd wniósł już projekt obniżenia podatku przemysłowego od obrotu. Byłoby przy tem rzeczą pożądaną dla uspokojenia podatników wydać taki okólnik jak najrychlej a nie tak, jak w ub. roku, dopiero w grudniu.

—o§o—

Produkcja ropy

Ogólna produkcja ropy w październiku b. r. wyniosła 62.521 ton.

Największą ilość ropy marki borysławskiej wyprodukowały w październiku następujące firmy: koncern „Małopolska" („Premjer") 1793.6 cystern (we wrześniu 1859.79), „Limanowa" 625.3 (662.70), „Galicja" 500.7 (518.98 cystern), „Standard Nobel" 321.2 (340.32), „Rella Melle" 104.5 (107.48), **mraźnickiej specjalnej ropy w Mraźnicy:** Backenroth i Horn 5.3 cystern (we wrześniu 4.15), Lindenbaum XVII. — 4.9 (5.72), w Schodnicy Sp. Akc. dla Przemysłu Ropnego i Gazów Ziemnych 103.8 cystern (we wrześniu 79.49), „Galicja" 62.1 (58.20), w Uryczu Sp. Akc. dla Przem. Ropnego i Gazów Ziemn. 102 cystern (we wrześniu 98.10), Spółka Urycka 64.6 (70.17); w okręgu Pereprostyń wyprodukowano w październiku 6.8 cystern, gdy we wrześniu b. r. 7.63 cystern.

Stan górnictwa naftowego w październiku nie uległ większym zmianom. Dowierceń ropnych w tym miesiącu prawie nie zanotowano. Kopalnia „Petain", wysunięta najwięcej na południe w Mraźnicy, dowierciła się w dalszym ciągu śladów ropy i gazów — dotychczas nie uzyskała jednak znaczniejszej produkcji. Do ewentualnych wyników tego dowiercenia przywiązuje się wielką wagę ze względu na tok dalszych prac poszukiwawczych na tym terenie. Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych „Polmin" uzyskała w Daszawie 22 października b. r. w dowier conym drugim szybie gazowym „Polmin II." w głębokości 575 metrów około 230 metrów sześc. gazu na minutę, czyli 10 miljonów metrów sześc. miesięcznie. Łączna produkcja dwóch ostatnich dowierconych szybów państwowych wynosi obecnie około 20 miljonów metrów sześć. miesięcznie. Dla uprzytomnienia sobie wielkości tej produkcji należy wziąć pod uwagę, że całe zagłębie borysławskie produkuje około 23 miljonów metrów sześc., produkcja zaś gazu w całej Polsce wynosi około 37 milj. metrów sześc. miesięcznie.

Cena ropy utrzymała się w dalszym ciągu na poziomie 195 dolarów za 10-tonową cysternę ropy marki borysławskiej. Porozumienie między producentami i rafinerami co do cen ropy i przetworów, oraz powierzenie ich sprzedaży organizacji centralnej umożliwiło pewną stabilizację stosunków na rynku krajowym.

—o—

WZROST ZAPASU DEWIZ W BANKU POLSKIM. Trzecia dekada b. m. wykazuje dalszy wzrost zapasu dewiz w Banku Polskim. W ten sposób przyrost za cały listopad wyniesie mniej więcej około 30 miljonów złotych, co łącznie z przyrostem w październiku, równającym się 25 milj. zł., da pokaźny zapas, stanowiący w sumie przeszło 6 milj. dolarów.

OBRADY RADY ADMINISTRACYJNEJ „POLMINU". W dniu 29 listopada rozpoczęły się w ministerstwie przemysłu i handlu dwudniowe obrady nowoukonstytuowanej Rady Administracyjnej „Polminu" (Państw. Zakł. Olejów Mineraln.). Posiedzenie otworzył p. min. Składkowski, poczem przewodnictwo objął naczelnik wydziału naftowego p. Friedsberg. W posiedzeniu powyższem, poza członkami Rady Administracyjnej „Polminu", bierze udział dyrekcja z p. Boernerem na czele, oraz delegaci zainteresowanych ministerstw.

ZAINTERESOWANIE SIĘ ZAGRANICY NASZEMI INWESTYCJAMI KOLEJOWEMI. W tych dniach przybył ponownie do Warszawy p. Heyward, dyrektor Wydziału zagranicznego w znanym amerykańskim domu bankowym Dillon Read and Co. Dowodzi to dalszego zainteresowania się firmy Dillon sprawami kredytowemi Polski. Według pogłosek mają one dotyczyć naszych inwestycyj kolejowych.

NOWE POŁĄCZENIA TELEFONICZNE. Jak się dowiadujemy, ministerstwo poczt i telegrafów zamierza w przyszłym roku przystąpić do budowy nowych międzynarodowych bezpośrednich połączeń telefonicznych Warszawa—Berlin i Białystok—Ełk.

LISTY PRZEWOZOWE. Dyrekcja Kolei Państwowych w Krakowie zawiadamia, że w związku z wprowadzeniem z dniem 1 listopada b. r. nowej taryfy towarowej Kolei żel. na obszarze Rz. P. Polskiej i Woln. Miasta Gdańska Część I., listy przewozowe wzoru, obowiązującego przed 1 listopada b. r. będą przyjmowane nadal ekspedycje towarowe, nie dłużej jednak, jak do 31 grudnia b. r. Listy przewozowe dawnego wzoru, wydrukowane nakładem prywatnym przed 1 listopada b. r. przyjmie do ostemplowania Dyrekcja Kolei Państw. w myśl § 6 p. 4 wymienionej wyżej taryfy.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

CORSO: „Noc z miłości" w gł. rolach Film Janke Ronald Kolman.
NOWOŚCI: „Arena grozy — Maski i miłostki".
SZTUKA: „Powrót z niewoli".
UCIECHA: „Dr Szeffer lekarz kobiet".
WARSZAWA: „Titanic".
WANDA: „Kobiety na śliskiej drodze".

SZALOM ASZ Przedruk wzbroniony

Wyrok śmierci

Autoryzowany przekład Leona Templera.

45) (Ciąg dalszy).

Można powiedzieć, że po raz pierwszy nie myślał Stown o sobie, ale oddawał się rozmyślaniom nad losem innego, zupełnie obcego człowieka. Stown usiłował kilkakrotnie rozmawiać w sprawie Repa z zawiadowcą więzienia:

— Dyrektorze, czyż naprawdę nie można niczego uczynić, by ocalić chłopaka przed tak przedwczesną śmiercią? Jest przecież jeszcze dzieckiem.

Zarządca więzienia patrzał na Stowna zdziwiony:
— Dziwi mnie bardzo, że pan, znajdując się w takiem położeniu, myśli jeszcze o innych.
— Nie wiem, lecz zdaje mi się, że bardziej zajmuje mnie dola tego chłopca, niż moja własna.
— Dziwi mnie to!
— Najlepszą część życia, jaka mogła mi przypaść w udziale, — wziąłem już. Ale on, — on jest jeszcze przecież dzieckiem. Nie poznał przecież jeszcze właściwie nawet kobiety.

Nie były to tylko słowa. Myśli o własnej doli odsunął od siebie gdzieś daleko. Czy dlatego, że pewny był, iż w ostatniej chwili stanie się coś, co uratuje go (każdy skazaniec wierzy, że w ostatniej chwili zdarzy się cud), — dość, że Stown myślał tylko o swym czarnym chłopaku. Rozmyślał, jakby znaleźć możliwość ocalenia murzyna. Pewnego razu, kiedy wśród nocy leżał na tapczanie, wpadł Stown na osobliwy pomysł:

— Zwrócę się do gubernatora z petycją w sprawie Repa. Ja, zbrodniarz, sam skazany na śmierć, zwrócę się do gubernatora z prośbą, nie w sprawie własnej, a z petycją o Repa. To mogłoby wzruszyć gubernatora, jeśli ma ludzkie serce, to mogłoby chłopca wyrwać śmierci.

Rychło jednak odezwał się w głębokich podziemiach serca Stowna instynkt, czuwający nad człowiekiem w chwilach niebezpieczeństwa:

— Krokiem takim pozbawisz się ostatniej możności, ostatniej szansy ocalenia.

Stown zadrżał.

— Nie będziesz już mógł wnieść drugiej prośby, petycji w sprawie własnego życia nie będziesz już mógł wnieść, kiedy zajdzie tego potrzeba.

— Ależ ja przecie i tak nie wniosę prośby. Odmówiłem wszak podpisania petycji we własnej sprawie.

— Bo myślisz, że twoja żona, że rodzina wniesie za ciebie! Wraz z życiem odzyskać chcesz i rodzinę. Cóż jednak poczniesz w ostatniej chwili, kiedy rodzina odmówi wstawienia się o ułaskawienie?

— Natenczas żyć nie chcę i nie mam prawa żyć!
— zawołało w nim coś głośno niemal.

— To słowa tylko. Nie wyrzekłeś się chyba nadziei życia i jeśli nie rodzina, sam wniesiesz prośbę: nie zabijaj-że sam wieka swej trumny!

Stown walczył z sobą całą noc. Zrana spotkał się z Repem przy myciu. Ujrzał młode, silne, bronzowe ciało murzyna pod kranem: fala wody zmywała skórę i dudniła niby po stali. Mimowoli myślał Stown o tem, jak-to za kilka dni, może jutro już (któż to wie?) wszystko, co w ciele tem żywe, na węgiel spali elektryczny prąd i ciało rozpadnie się w popiół i w proch.

— Jakżeż im-to wolno? Jakiem prawem?

Ta myśl przyniosła z sobą rozstrzygnięcie.

Nie zwierzył się ani słowem ani Repowi, ani nikomu innemu. Po śniadaniu polecił zaprowadzić się do zawiadowcy więzienia:

— Chciałbym wystosować prośbę do gubernatora.

W petycji napisał Stown między innemi:

„...Ja, Stown, przedtem wiceprezes Banku Komercjalnego, obecnie na śmierć skazany, czekając na los swój w „Domu śmierci", proszę o łaskę. Nie dla siebie, ale dla cierpiącego, jak ja, tylko lepszego odemnie. Ma on większe prawo liczyć na łaskę Twoją, bo młodszy jest odemnie, jest jeszcze dzieckiem prawie i nie ma nikogo, ktoby się ujął za nim".

W tem miejscu Stown przystanął i krew wołała w nim:

— Czyż sam nie jestem także — dzieckiem? Nie mam wszak też nikogo, ktoby się wstawił za mną!
— Nie, nie mam prawa mówić tak! (C. d. n.)

Z prasy żydowskiej

Przykład Czechosłowacji. — Blok polsko-żydowski. — Życzenia opinji polskiej. — Pokrzywdzenie rzemieślników żydowskich w Warszawie. — Rozciągliwa geografja wyborcza. — Pomyślne widoki pracy w Palestynie.

Czechosłowacja znajduje się obecnie przed wyborami do sejmów krajowych. Podczas ostatnich wyborów, Polacy, utworzywszy blok, uzyskali jeden mandat, — posła Dra Leona Wolfa ze Śląska. Obecnie okazało się, że nie można utworzyć jednolitego polskiego bloku wyborczego. Mniejszość polska rozpoczęła więc poszukiwania za sojusznikiem i zawarła sojusz z czeskimi Żydami. Na podstawie tego sojuszu na pierwszem i trzeciem miejscu listy wyborczej znajdzie się Polak, a na drugiem i czwartem miejscu Żyd. Śląska „Gazeta Kresowa", omawiając sprawę bloku z Żydami, zauważa, iż ta forma współdziałania przy wyborach jest jedynem wyjściem w trudnej sytuacji Polaków i że dzięki blokowi istnieje nadzieja uzyskania mandatu polskiego do sejmu. Porozumienie z Czechami było niemożliwem, oznaczałoby to bowiem rezygnację z walki narodowej, a o sojuszu z Niemcami nie było mowy. Zresztą tendencjami politycznemi Żydzi najbardziej odpowiadają Polakom. Sjoniści czechosłowaccy zadowoleni są z bloku wyborczego z Polakami, a w rozmowie z przedstawicielem sjonistycznego „Selbstwehru" oświadczył kandydat polski Dr. Wolf, że wybrany poseł polski będzie bronił interesów żydowskich narówni z polskiemi, albowiem obydwie mniejszości mają wspólny interes obrony politycznej.

Te wynurzenia posła polskiego są niemało charakterystyczne, zwłaszcza, że budzą bardzo przychylne echa w opinji polskiej. Prasa polska omawia z uznaniem inicjatywę Polaków w Czechosłowacji, zapominając, że u siebie w Polsce zwalcza to, co gdzieindziej wita z uznaniem. Takie „Słowo Polskie", które jeszcze niedawno potępiało najostrzej blok mniejszości narodowych i potępia w ogólności politykę żydowską w Polsce, życzy sukcesu blokowi polsko-żydowskiemu w Czechosłowacji...

Niedawno w mowie, wygłoszonej z trybuny sejmowej, powołał się p. minister Składkowski na tendencje w kierunku złagodzenia stosunków polsko-żydowskich, jakie wprowadził rząd, przyczyniając się do kompromisu w wyborach do Izb handlowych i do Izb rzemieślniczych. — Trzeba przyznać, że w wielu miejscowościach nastąpiły kompromisy na zasadzie całkowitego równouprawnienia. Atoli w samej stolicy spotyka obecnie Żydów ciekawa niespodzianka wyborcza, krzywdząca wprawdzie nie całą ludność żydowską, ale rzemieślników żydowskich. W Warszawie mają się wkrótce odbyć wybory do Izby rzemieślniczej, ale w stolicy Polski znajduje się ponad 50 procent rzemieślników żydowskich. Widocznie więc koła miarodajne. — jak pisze żydowski „Ekspress", — zlękły się „zażydzenia" Izby rzemieślniczej i przypomniały sobie o „rozciągliwości" geografji wyborczej. Ułożono więc tak kunsztownie obwody wyborcze, że 50 procent rzemieślników Żydów wybierze w najlepszym razie 15 do 20 proc. reprezentantów. Zachodzi tedy pytanie, czy leży w interesie rządu, by Żydzi byli pokrzywdzeni w tej dziedzinie, czy krzywda żydowskich rzemieślników przyniesie jakieś korzyści państwu? Jakież porozumienie może nastąpić w wyborach do Izb rzemieślniczych, skoro Żydzi są pokrzywdzeni?

* * *

Widoki pracy w Palestynie zdają się być obecnie szczególnie pomyślne. Wedle zestawienia palestyńskiego „Kuntresu" obecna sytuacja wymaga emigracji dużej ilości robotników żydowskich. Blisko 1.200 robotników znajdzie pracę w plantacjach pomarańczowych. Kierownictwo budowy portu w Hajfie buduje obecnie warsztaty za sumę 100 tysięcy funt. szt. Kilkuset robotników potrzeba dla wysuszenia bagien w związku z budową portu w kompleksie Djidra. Towarzystwa „Shell" i „Vacuum Oil" budują magazyny na sumę 130 tysięcy funt. szt., ponadto rozpoczną się prace około budowy dróg, wiodących do portu. Budowa muzeum Rockefellera, prace przy uniwersytecie, a w końcu roboty rządowe wymagają wielkiej ilości nowych robotników, wprost masowej emigracji żydowskiego elementu robotniczego.

Czy atoli we wszystkich tych pracach znajdą zatrudnienie robotnicy żydowscy, czy obce przedsiebiorstwa zechcą ofiarować wyższe płace robotnikom żydowskim, kiedy praca arabska jest o 50 procent tańsza? Oto zagadnienie, z którem często boryka się robotnik żydowski w Palestynie. „Shell — Comp." oświadczyła już z góry, że nie zatrudni robotników po cenach wyższych, niż płaca robotnika arabskiego. „Dawar" widzi w tej okoliczności symptom zasadniczego stanowiska międzynarodowego kapitału w Palestynie. To stanowisko nie jest niespodzianką, ale niemniej stanowi ono poważne niebezpieczeństwo dla zawodowego gospodarstwa żydowskiego w Palestynie.

Program stacyj radjofonicznych

Sobota, 1 grudnia

Stacja krakowska nieczynna z powodu [illegible]dzenia maszyn

Katowice (422 m) 16—16·55 Audycja dla dzieci „Fałszywy książę" w radjofonizacji p. J. Romowicz, w wykonaniu artystów krakowskiego teatru miejskiego 17·10 Odczyt pt. „Dziesięciolecie niepodległości królestwa SHS" wygł. Dr V. Francic, lektor U. J. 19·56 Sygnał czasu. 20·30 Muzyka operetkowa z Warszawy. 22 Komunikaty. 22·30 Muzyka taneczna.

Warszawa (1111 m) 20·05 „Boczna antena" wygłosi p. Bruno Winawer. 20·30 Muzyka lekka (radjokabaret). 22 Komunikaty 22·30 Muzyka taneczna z „Oazy".

Wrocław (322.6 m) 16·30 Muzyka lekka. 20·15 Koncert filharmonji śląskiej

Praga (348.9 m) 20 Operetka Suppego „Boccacio".

Londyn (361.4 m) 16·30 Koncert z ballad. 20·45 Koncert

Tuluza (391 m) 20·30 Fragmenty z op. „Carmen" Bizeta

Bern (411 m) 20 „Requiem" Berlioza.

Frankfurt (428.6 m) 20·15 „Gaz" dramat Kaisera

Rzym (447.8 m) 20·45 „Cendrillon" opera Masseneta.

Wiedeń (517.2 m) 16 i 19·30 Koncerty.

Kijów (775 m) 18·30 Balet z opery kijowskiej.

Moskwa (1450 m) 17 Koncert: fantazje z oper.

Paryż (1765 m) 20·30 „Wielka księżna" operetka Offenbacha.

—

Wpływy Keren Hajesod w październiku br.

Centrala Keren Hajesod w Jerozolimie otrzymała w miesiącu listopadzie 21.661 f. szt., w tem ze Statnów Zjednoczonych 10 tysięcy, z Afryki 3.261, z Niemiec 1.802, z Polski 1.136 (w tem na okręg krakowski przypada 328, na okręg warszawski 551, na okręg lwowski 256). Do 31. października br. zebrano ogółem od początku istnienia Keren Hajesodu 3,598.788 f. szt.

Interpelacja w sprawie rewizji u Żabotyńskiego w Palestynie

Na posiedzeniu parlamentu angielskiego zapytał pułk. Wedgwood ministra kolonij dlaczego poddano rewizji bagaże i korespondencję Żabotyńskiego przy przekraczaniu granicy palestyńskiej: czy uczyniono to wedle specjalnego nakazu z Jerozolimy, czy też na odpowiedzialność policji w Hajfie? Minister Amery odpowiedział, że sprawa ta jest mu nieznana i zażąda sprawozdania od rządu palestyńskiego.

Vandervelde agituje za sjonizmem

Organizacja sjonistyczna w Argentynie zaprosiła Emila Vanderveldego do Bueno Aires, gdzie przywódca socjalizmu europejskiego wygłosił odczyt o Palestynie.

Banany palestyńskie na rynkach europejskich

Departament rolniczy rządu palestyńskiego podjął w ostatnich dniach próby eksportu bananów palestyńskich do Rumunji. Pierwsza przesyłka uzyskała wysokie ceny, ale producentom nie przyniosła zysków ponieważ cło rumuńskie obliczane na podstawie ciężaru towaru jest bardzo wysokie. Przy nowych wysyłkach będą przeto używane lekkie skrzynki.

„Chleb witaminowy"

Przed kilkoma dniami ukazał się na rynku palestyńskim tzw. chleb witaminowy. Chleb sporządzono wedle wynalazku Wilbuszowitza z całych ziarn. Podobno jest bardzo smaczny i posiada wielką zawartość odżywczą. Koncesja na eksploatację wynalazku została sprzedaną w Egipcie, Syrji i w krajach europejskich.

Starożytności z r. — 1928

Szczegóły oszustw rzymskiego handlarza starożytności.

Jak już pokrótce donieśliśmy, dopuszczał się jeden z rzymskich handlarzy starożytności od szeregu lat systematycznych oszustw, przedając licznym angielskim, amerykańskim i niemieckim galerjom, oraz osobom prywatnym, rzeźby pochodzące rzekomo z pod dłuta znanych mistrzów renesansu. Sprytny oszust pobierał za podrabiane rzeźby miljonowe sumy. Rzekome skulptury oryginalne starych mistrzów pochodziły z pod dłuta rzeźbiarzy Donatello, Minoda Ficsole i Vecchieta. Rzeźby podrobione były bardzo zręcznie, a oszustwo wyszło na jaw częściowo już dzięki podejrzeniom galerji Frick w Nowym Jorku. Ale eksperci galerji nie poznali się przecież na sfałszowaniu rzeźb, a sprawa wykryła się dopiero, gdy nie przeczuwający niczego, lekkomyślny, czy zbyt pewny siebie handlarz-oszust, zalegał z zapłatą honorarjów artystom, którzy rzeźbili „oryginalne" skulptury starych mistrzów. W ten sposób powinęła się nóżka sprytnemu oszustowi, który eksploatować zamierzał ludzki snobizm.

KONCERT MUZYKI HEBRAJSKIEJ W RADJO KRAKOWSKIEM

We czwartek dnia 6 b.m. radjostacja krakowska urządza koncert wieczorny, poświęcony muzyce hebrajskiej. W koncercie biorą udział: prof. Marja Zimmermannowa (fortepjan), kantor Dawid Dym (śpiew), Stefanja Dortheimerówna (skrzypce), E. Klapholz (fisharmonjum) i Jan Hoffmann (akomp.) Koncert ten transmitowany będzie także przez stację katowicką.

Tragedja Żyda wiejskiego

Dziecko żydowskie żywcem podpalone!

W Piotrowicach, wsi oddalonej o 5 klm. od Zatora (starostwo Oświęcim) mieszka od lat 10-u **sklepikarz** żydowski Eljasz Halman, jako **lokator gospodarza** wiejskiego Jana Zająca. Ostatnio **powstało** w tej wiosce kółko rolnicze i na tem **tle rozpoczęła** się heca, mająca na celu pozbawić **Halmana** mieszkania. Kurator Jana Zająca **wypowiedział** tedy mieszkanie Halmanowi na dzień **31 grudnia** br., a Halman, widząc zajadłe stanowisko swego gospodarza i jego kuratora, oświadczył, że si ę z mieszkania, składającego się z ubikacji sklepowej i jeszcze jednego pokoiku **z końcem** roku wyprowadzi. Nie chciał tylko Halman odnośnego oświadczenia podpisać, obawiając się, wiejskim zwyczajem, wszelkich pisemnych aktów.

Na tle powyższych zajść i kontrowersyj stała się sytuacja między Halmannem a jego gospodarzem dość napiętą, tak, że Zając wygrażał się Halmannowi w rozmaity sposób.

W piątek dnia 2 listopada br. około godz. 10-ej rano usłyszał Halman z izby gospodarza jakiś krzyk, że „Icek się pali!" Natychmiast pobiegł Halman ze żoną w kierunku, skąd krzyk dochodził, na pastwisko oddalone od domu na około 200 kroków, i oto, co zdrętwiali z przerażenia rodzice ujrzeli: 6-letni ich syn Izak stał cały w płomieniach. Rozpoczęło dziecko ratować, ściągnięto zeń ubranie, odwieziono do Zatora, stamtąd na polecenie lekarza do szpitala do Wadowic, ale po drodze dziecko wśród cierpień skonało.

Z tego, co spalone przed zgonem dziecko zdołało wypowiedzieć, jak i na podstawie przyznania się samych winowajców okazuje się, jak doszło do strasznej nieludzkiej katastrofy. Oto 13-letnia córka Jana Zająca Bronisława, oraz 16-letni syn sąsiada Zająców Piotra Kuski, Antoni Kuska, zwabili małego, jak wyżej powiedzieliśmy, 6-letniego Izaka na łąkę, **tam włożyli mu do kieszeni od spodenek i bluzki palące się głownie drzewne i palące się liście**, a kiedy biedne nieszczęśliwe dziecko chciało uciekać do domu, nie pozwolili mu uciec, grożąc że go utopią. Dopiero, gdy widzieli, że dziecko stoi całe w płomieniach, sami uciekli, a Bronisława Zającówna powiedziała swej matce, że „mały Icek się pali". Wówczas powstał krzyk, który dosłyszał Halman, na skutek czego pobiegł na łąkę ze swą żoną — ale dziecka nie mogli już wyratować z płomieni.

Sprawa oparła się o żandarmerję i sąd, ale — spalonego dziecka nik już rodzicom nie wróci.

ZE SPORTU

Przed konferencją porozumiewawczą Zyd. Tow. Sport. i Gimn. Rzpl. Pol.

dnia 9 grudnia br. w Krakowie

Komitet organizacyjny powyższej Konferencji komunikuje:

Konferencja powyższa, planowana uprzednio na 16 grudnia br., przełożona została z powodu walnego zebrania Zw. Pol. Zw. Sport., odbywającego się właśnie w tymże dniu w Warszawie, na dzień 9 grudnia br., ala umożliwienia reprezentantom naczelnych władz i związków państwowych sportowych uczestniczenia w niej i zapoznania się z postulatami i potrzebami ZTSG.

Wszyscy delegaci pozakrakowscy korzystać będą mogli **ze zniżek kolejowych 66 proc. w drodze powrotnej** i otrzymają w tym celu odpowiednie pisemne zaświadczenia od Komitetu Organizacyjnego Konferencji.

Kwatery na sobotę 8 i niedzielę 9 grudnia należy zamawiać już teraz, najpóźniej do dnia 5 grudnia, aby Kom. Org. mógł sobie zapewnić odpowiednią ich ilość, co nie będzie rzeczą łatwą przy tak olbrzymim zjeździe delegatów. Kwatery opłacają naturalnie delegaci.

W czasie konferencji nastąpi **wspólne zdjęcie fotograficzne** wszystkich uczestników.

Sekretarjat i Kom. Org. Konferencji urzędować będą w sobotę 8 grudnia od 8—11 wiecz., zaś w dniu Konferencji 9 grudnia od 8—10 przed południem. Uprasza się wszystkich delegatów i gości, aby koniecznie zaopatrzyli się jaknajwcześniej w legitymacje wstępu, ponieważ spodziewany jest wielki natłok w biurze sekretarjatu. Zarazem zawiadamia się, iż bez zaproszenia i bez załatwienia formalności wstępnych w sekretarjacie Konferencji (Żyd. Dom Akadem. parter na lewo), nikt nie będzie miał prawa wstępu na Konferencję.

ROZMAITOŚCI

Żart, który przyniósł 10.000 dol.

Atterberga Schubertowska symfonja tylko żartem

Pisaliśmy już swego czasu o amerykańskim pomyśle rozpisania konkursu na ukończenie H-moll symfonji Schuberta. Koncepcja ta wywołała ogólny śmiech, który skłonił jej inicjatorów do rozpisania konkursu w kwocie 10.000 dolarów dla tego, kto napisze najlepszą symfonję w duchu Schuberta. Międzynarodowe jury przyznały wtenczas nagrodę Szwedowi Atterbergowi.

Obecnie bardzo poważny angielski teoretyk muzyki Newmann ogłasza w londyńskiem czasopiśmie „London Weekly" sensacyjny artykuł, iż zdaniem jego uwieńczona pierwszą nagrodą symfonja Atterberga jest tylko najzwyklejszym żartem, który miał doprowadzić do absurdum samą ideę konkursu. Atterberg, gdy mu przedłożono artykuł Newmanna, wcale temu nie zaprzeczył. Członkowie jury oświadczają natomiast, że ich zdaniem **symfonja Atterberga jest bardzo poważnem dziełem muzycznem**.

Wielka księżna Olga, jej odmłodzony przez Woronowa ojciec i egipski adwokat

W roku 1925 poznał w Kairze tamtejszy adwokat Georges Darian hrabiankę Aleksandrę Wysoską, piękną i dowcipną Polkę, która nadeł silne zrobiła na nim wrażenie. Po dłuższem obcowaniu „dowiedział" się od niej adwokat, że pani Wysoska jest właściwie córką ostatniego cara wielką księżną Olgą, której udało się zbiec wśród fantastycznych przygód. M. in. opowiadała też rzekoma wielka księżna, że polski hrabia Wysoski ją adoptował. Gdy przybyła do Londynu znalazła się bez środków do życia, tak że musiała zastawić drogocenne swe brylanty, które obecnie mogą przepaść. Grozi jej przytem jeszcze wielkie niebezpieczeństwo, a mianowicie jej incognito może zostać odkryte, a wówczas padnie ofiarą czyhających na jej życie bolszewików. Wzruszony adwokat dał jej pieniądze na wyjazd do Londynu, a następnie posłał jej do Londynu większą kwotę, by mogła wykupić zastawione brylanty i w ten sposób uratowała sobie życie. Gdy przez tygodnie całe „hrabina" względnie „wielka księżna" nie dała znaku życia, egipski adwokat wybrał się do Paryża, gdzie zastał swoją ukochaną, która miała znowuż inną bajeczkę. Oto jej ojciec z adoptacji dał się Woronowowi odmłodzić, a ten rzekomo zażądał tytułem honorarjum oddania mu brylantów. Zainterpelowany prof. Woronow był oburzony i oświadczył, że cała ta bajka jest najzwyklejszem kłamstwem. Przyparta do muru awanturnica oddała adwokatowi brylanty, które okazały się falsyfikatem. Sprawa oparła się o sąd, który będzie musiał obecnie rozstrzygnąć kwestję, kim jest awanturnica, która raz przedstawia się jako polska hrabina, a później jako wielka księżna Olga.

Mody na uniwersytetach ang.

Oprócz zawodów sportowych, no i nauki, młodzież akademicka w dwóch prastarych uczelniach angielskich uważa za swój obowiązek lansować od czasu do czasu nowe mody męskie. Przoduje tu Oxford, który parę lat temu wprowadził modę spodni tak szerokich, że prześcigały obwodem wąskie sukienki pań. Luźność ubrań jest wogóle hasłem Oxfordu i modne spodnie plusfours w tym roku też tak workowate przybierają rozmiary, że pozyskały sobie nazwę plus-eighls. Z Cambridge pochodzi oryginalna krawatka, zastępująca zarówno krawat jak i kołnierz. Jest to długi na blisko 1 i pół metra szeroki pas fularu, związany z przodu jak krawat myśliwski. Młodzieży studjująca agronomję paraduje w plus fours z zielonego grubo prążkowanego manchesteru. Pullovery zarówno Oxfordu jak i Cambridge są bez rękawów, krótkie i zatykane w spodnie. Pończochy tego roku są spokojniejsze, nie nosi się już takich tartanów i rombów, ale cienie mieszanych homespunów o odwiniętym ciemniejszym pasie. Studenci nie używają żadnego nakrycia głowy, a nawet palta należą do rzadkości.

Wiadomości z kraju

„KULTURKAMPF" W GMINIE ŻYDOWSKIEJ. W gminie żydowskiej w Stanisławowie odbyła się niedawno dyskusja, przypominająca żywo czasy „Haskali". Przedmiotem dyskusji była zmiana programu nauczania religji w szkołach powszechnych, zgodnie z programem ministerjalnym. Kiedy rozpoczęła się dyskusja nad tym programem, ortodoksi protestowali przeciwko uczeniu w szkołach „o Achad Haamie i Pińskerze". Definitywnej uchwały w tej sprawie nie powzięto.

DROGĄ PLEBISCYTÓW ODBIERA SIĘ KONCESJE. W miasteczku Knichnicze (Małopolska wschodnia) przeprowadzili Ukraińcy plebiscyt w sprawie zamknięcia szynków. Ogółem głosowało 890 osób. Przeciwnicy alkoholu otrzymali 474 głosów. Wobec tego uchwalono zamknąć wszystkie szynki. Kilka rodzin żydowskich pozostałoby w takim razie bez chleba.

LINJE AUTOBUSOWE MINISTERSTWA KOMUNIKACJI. Dowiadujemy się, że ministerstwo komunikacji zamierza w roku przyszłym przystąpić do uruchomienia własnych linij autobusowych. Między innemi ministerstwo zamierza wprowadzić ruch autobusowy osobowo-bagażowy i towarowy na linji Warszawa—Radom i Kołomyja—Kosów—Kuty. Ostatnia linja ma szczególniejsze znaczenie ze względu na wielką wartość leczniczą najcieplejszego obok Zaleszczyk klimatu polskiego w Kosowie i Kutach.

ODCZYT UCZONEGO ROSYJSKIEGO W WARSZAWIE. Wkrótce przybywa do Warszawy p. Piotr Łazarew, profesor uniwersytetu moskiewskiego i członek Akademji Nauk w Leningradzie, wybitny znawca zagadnień biofizycznych i geofizycznych. Na skutek zaproszenia Warszawskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Fizycznego, prof. Łazarew wygłosi odczyt w Zakładzie Fizycznym Uniwersytetu Warszawskiego.

ASYMILATORZY KORPORANCI W ROLI POGROMCZYKÓW. W Wilnie napadli asymilatorzy korporanci z „Unitanji" na publiczność żydowską, wychodzącą z teatru żydowskiego, powodowani widocznie chęcią krzewienia za pomocą pałki kultury polskiej. Publiczność żydowka pobiła kilku asymilantów, którzy przez napad na Żydów pragnęli zasłużyć na łaskę u niektórych warstw społeczeństwa polskiego.

ARTYSTA MALARZ KĘDZIERSKI NIE WPADŁ POD KOŁA PAROWOZU. Straszny wypadek na stacji w Zdołbunowie nie spotkał, jak się okazuje znanego artysty malarza Kędzierskiego. Pod koła lokomotywy w Zdołbunowie dostał się albo imiennik artysty, albo też... osobnik, który przed niedawnym czasem skradł p. Kędzierskiemu portfel z dokumentami.

WSTRZĄSAJĄCA TRAGEDJA Z POWODU ZŁEGO STOPNIA. W Brześciu n/B. rozegrał się straszny dramat rodzinny w mieszkaniu Leckiewicza, właściciela domu. Syn Leckiewicza, uczęszczający do jednej ze szkół miejscowych przyniósł złą cenzurę, wskutek czego wynikła między ojcem a synem sprzeczka, w rezultacie której ojciec uderzył syna Matka widząc to, uniosła się gniewem, dlaczego mąż jej bije niesłusznie syna i padła trupem na podłogę. Śmierć żony podziałała tak silnie na Leckiewicza, że chciał tego samego dnia odebrać sobie życie przez powieszenie, lecz domownicy mu przeszkodzili. Nazajutrz jednak zażył sporą dawkę kwasu siarczanego i przewieziony do szpitala miejskiego walczy ze śmiercią.

DWUDNIOWY POŻAR MŁYNU. Tarnopol znajduje się jeszcze ciągle pod wrażeniem wielkiego pożaru młynu. Młyn płonął przez dwa dni. Dzięki akcji ratunkowej bliskiego garnizonu wojskowego udało się uratować najważniejsze części maszyn. Młyn był własnością p. Gedalji Kornberga. Szkoda wynosi przeszło 30.000 dolarów. Na miejscu olbrzymiego młynu znajduje się obecnie puste pole.

GROŹNY POŻAR W SKŁADZIE MEBLI. Przedwczoraj o godz. 13-ej wybuchł groźny pożar w Warszawie przy ul. Żelaznej 54, na I-em piętrze gdzie mieszczą się w olbrzymich salach składy gotowych mebli, należące do firmy „Thonet-Mundus" (Polska fabryka mebli giętych). — Pierwszy spostrzegł ogień miejscowy magazynier, 65-letni Fryderyk Gebauer (Grzybowska 45), pracujący tam przez 41 lat bez przerwy. Pożar rozprzestrzenił się szybko w składzie. T. Gebauer nie zdołał widocznie wydostać się z płonącego składu i stracił przytomność. Kiedy po ugaszeniu pożaru strażacy weszli do magazynu, natknęli się na leżącego na podłodze nieprzytomnego magazyniera Gebauera. Obok starca znaleziono pusty aparat do gaszenia ognia „Minimax". Gebauer wkrótce zmarł, pozostawił on żonę i siedmioro dzieci. Pastwą pożaru padło 10—12 wagonów mebli, w tej liczbie większość mebli uległa osmaleniu tj. nadpaleniu lub uszkodzeniu przez dym i wodę. Straty wynoszą około 100.000 zł.

Z TEATRU, LITERATURY i SZTUKI

NIESAMOWITE LEGENDY ŻYDOWSKIE

Znany autor dramatyczny i reżyser-inscenizator „Golema" i „Dybuka" na scenach polskich p. Andrzej Marek wygłosi dziś zapowiedzianą, na der zajmującą prelekcję pt. „Niesamowite legendy żydowskie". Treść: Naród Sfinks. Murzyni, a... Żydzi. Tajemnica stworzenia sztucznego człowieka. Na pograniczu życia i śmierci. Świat i zaświat. — Szatan, jako część istoty boskiej. — Dr Faust, Mahral i Chonen. — Niesamowite tajemnice praskiego Ghetta. — Legendy o Mesjaszu. — Bunt wielkiego rabina. — Średniowieczne oskarżenie o mord rytualny Dybuk i Golem. — Teatr, jako wróg filozofji. — Gdy człowiek z gliny pokocha — Bestja ludzkiej chuci i pragnienie grzechu." — Na początku była Miłość, a na końcu ???

Odczyt odbędzie się w sali teatru „Gong" dziś o godz. 5.15 popoł. Godzinę rozpoczęcia przesunięto specjalnie na życzenie publiczności.

—o—

— **NIEODWOŁALNIE OSTATNIE 2 PRZEDSTAWIENIA „TOWJEGO MLECZARZA"** z Rudolfem Zasławskim w „Krakowskim Teatrze Żydowskim" dziś w sobotę i jutro w niedzielę o 8.30 wiecz. Dziś w sobotę o 4.30 pop. wielka Rewja literacko artystyczna z Rudolfem Zasławskim na czele. W skład programu wchodzi poraz pierwszy w Krakowie grany "Der myszuginer batlyn" I. L. Pereca — scena, inscenizowana i ilustrowana żydowską muzyką ludową — z Rudolfem Zasławskim.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś w sobotę, jutro w niedzielę dalsze powtórzenie „Krakowiaków i górali". Na wczorajszem przedstawieniu tej sztuki gościł teatr przedstawicieli 17 narodowości, uczestniczących w międzynarodowym kongresie komunikacji. Gości powitał dyr. Nowakowski, przyczem w języku francuskim i niemieckim zaznajomił ich z treścią i charakterem komedjo-opery Bogusławskiego Kamińskiego „Krakowiacy i górale" dani będą w przyszłym tygodniu dwukrotnie dla młodzieży, mianowicie w poniedziałek na przedstawieniu szkolnem o godz. 5-tej popołudniu, a we środę o godz. 4-tej. Premjera „Achilleis" w piątek.

— **TEATR REWJI „GONG" (RAJSKA 12).** Dziś znakomita rewja „Szkarłatne róże", która wstępnym bojem zdobyła serca publiczności krakowskiej. Doskonałe piosenki, arcyzabawne skecze i bajeczne tańce podane z niewidzianym dotąd w Krakowie przepychem składają się na fascynującą całość. Sensacją nielada są też występy znakomitych pianistów Rice and Hart, którzy koncertowo grają jazzowe melodje na 2 fortepjanach. Codziennie 2 przedstawienia o 7 i 9-ej.

— **ANNA KREMAR,** świetna pianistka czeska, absolwentka kursu mitrzowskiego Państwowego Konserwatorjum w Pradze, która we wszystkich centrach życia muzycznego wzbudziła pomimo swojego młodego wieku bardzo żywe zainteresowanie, wystąpi w Krakowie z koncertem dziś tj. w sobotę 1 bm. w Starym Teatrze Program obejmuje perły literatury muzycznej niemieckiej, francuskiej, polskiej i czeskiej. Artystka wykona między innemi świetną kompozycję Suka „O mateczce", dotychczas w Krakowie jeszcze niegraną, a przyjętą z wielkim entuzjazmem w Pradze i Berlinie.

— **JEDYNY KONCERT JUANA MANENA,** słynnego hiszpańskiego skrzypka wirtuoza, odbędzie się w naszem mieście nieodwołalnie w niedzielę 2 bm. w Starym Teatrze.

— **SŁYNNY BALET BODENWIESER,** po ogromnych sukcesach artystycznych w Niemczech przybywa do Polski i w przejeździe do Warszawy wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to w poniedziałek, 3 bm. w Starym Teatrze.

— **DWA DNI GOŚCINY „TEATRO DEI PICCOLI" W STARYM TEATRZE.** We środę 5 bm. oraz we czwartek 6 bm. wystąpi w Krakowie w Starym Teatrze wszechświatowej sławy teatr włoski „Teatro dei Piccoli" pod dyrekcją Dra Vittorio Podrecca. Teatr ten, znany dobrze naszej publiczności, w powrocie z Poznania i Łodzi, a przed wyjazdem do Paryża, gdzie występować będzie w teatrze „De Champe Elisee", zaprezentuje krakowskiej publiczności nowy program, a mianowicie przepiękną operę komiczną Rossiniego p. t. „Crulik Sewilski", a nadto szereg najwspanialszych numerów z „Musichall'u". Bilety w cenie od zł 2—8 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

—o—

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Sobota: 4.30 pop. Rewja liter.-artystyczna (gościnny występ Rudolfa Zasławskiego); 8.30 wiecz. „Towje mleczarz" (gosc. wyst. Rudolfa Zasławskiego).

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Krakowiacy i górale".
Niedziela: pop. „Moralność pani Dulskiej"; wieczór „Krakowiacy i górale".

TEATR REWJOWY „GONG" (UL. RAJSKA)
(codziennie dwa przedstawienia o g. 7-ej i 9-ej)
Sobota: „Szkarłatne róże".
Niedziela: „Szkarłatne róże" (3 przedstawienia).

KRONIKA

Grudzień

Wschód słońca 7 m 21

1

Sobota

Zachód słońca 15 m. 28

18 Kislew 5689

Jeszcze dziś nastąpi uruchomienie radjostacji krakowskiej?

Jak już donieśliśmy, przedwczoraj w nocy aparatura radjostacji krakowskiej na Zwierzyńcu uległa wypadkowi. Z niewytłumaczonej przyczyny pękł wał przy alternatorze, służącym do przetwarzania prądu i wskutek tego defektu stacja we czwartek i piątek była nieczynna. Zepsuta maszyna została bezzwłocznie załadowana na samochód i wysłana do zakładów PTE w Katowicach, które energicznie zabrały się do naprawy tak, że po dokonanym remoncie w piątek wieczorem maszyna odesłana została do Krakowa. Z Warszawy przybędą specjaliści dla przeprowadzenia montażu, zaczem wedle wszelkiego prawdopodobieństwa już w sobotę przed wieczorem stacja podejmie normalną pracę (zob. program katowicki wzgl. warszawski).

Z okazji chwilowej przerwy w działalności stacji okazało się, jaką potrzebą społeczną stało się już radjo i jak silnie związało się z życiem tysięcy słuchaczy. We czwartek o godz. 5-tej popołudniu do późnego wieczora ustawicznie dzwonił telefon stacyjny, którym zaniepokojeni radjosłuchacze dopytywali się o powody nieczynności stacji, dając wyraz ubolewaniu, że pozbawieni zostali ulubionych audycyj. Kierownictwo radjostacji nie szczędziło wysiłków, aby w jak najkrótszym czasie uruchomić stację.

Dochodzenia w sprawie nadużyć w budownictwie miejskiem

Nieprawdziwe pogłoski o aresztowaniach.

W sprawie nadużyć jednego z urzędników budownictwa miejskiego w magistracie krakowskim dowiadujemy się, że dochodzenia dyscyplinarne, wdrożone przez prezydjum miasta, toczą się w dalszym ciągu pod kierownictwem st. radcy Dra Kolkiewicza. Jak słychać, szef prokuratury krakowskiej Dr. Kalczyński zaznajomił się z aktami tej sprawy i wbrew obiegającym wczoraj pogłoskom nie wydał nakazu aresztowania owego urzędnika, inż. Sk. Podobno nadużycia inż. Sk. polegały na pobraniu od jednego z dostawców furmanek dla budownictwa kwoty 1000 do 1500 zł., pod pozorem wynagrodzenia za roboty, rzekomo wykonane konmi inż. Sk. Ów dostawca twierdzi obecnie, że była to łapówka dla inż. Sk. Pozatem urzędnik ten stoi pod zarzutem dokonania wypłat za dostawy furmanek bez należytych kwitów i pobrania należytości 500 zł od osoby prywatnej za wypożyczenie walca drogowego, będącego własnością magistratu. Sprawę tych zarzutów wyświetli dochodzenie dyscyplinarne.

* * *

Doniesienia pism co do zainteresowania się prokuratury sprawą nadużyć w magistracie dotyczyły — jak słychać — powyższej sprawy.

—o—

— **POSIEDZENIE KOMISJI PALESTYŃSKIEJ PRZY EGZEKUTYWIE ORGANIZACJI SJOŃSKIEJ** odbędzie się dziś w sobotę o godz. 8-mej wiecz. w lokalu Organizacji Stradom 15.

— **ROZBUDOWA WODOCIĄGU MIEJSKIEGO.** Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta Dra Wielgusa posiedzenie komisji dla zakładów przemysłowych, na którem dyrektor wodociągu miejskiego złożył sprawozdanie z robót obecnie wykonywanych i ruchu wodociągu, wskazując na znaczny wzrost konsumcji wody, która przekracza 1 miljon m. sześc. miesięcznie. Następnie komisja uchwaliła: zakupno gruntu na Prądniku Czerwonym i w Przegorzałach na cele rozszerzenia wodociągu, budowę drugiego rurociągu tłocznego i grawitacyjnego itd.

— **PODATEK OD PLACÓW NIEZABUDOWANYCH.** Celem wymiaru podatku od placów budowlanych na r. 1929. Magistrat zarządził, że właściciele placów niezabudowanych, lub niedostatecznie zabudowanych, winni w terminie dni 14 złożyć wypełnione deklaracje do wymiaru podatku w wydziale II. magistratu (plac WW. Świętych l. 6, II piętro drzwi Nr 10) na formularzach, które podjąć należy w tymże wydziale w ciągu trzech dni w godzinach urzędowych od 12-tej do 14 popołudniu. Zaniedbanie zgłoszenia, jak również złożenie zeznania nieprawdziwego lub niezupełnego, będzie karane.

— **KONKURS NA WYSTAWY SKLEPOWE.** Na żądanie sfer kupieckich termin konkursu na wystawy sklepowe przeniesiono na okres poświąteczny, tak, że wystawy zgłoszone do konkursu będą przeglądane przez jury w czasie od 1 do 8 stycznia 1929 r. Termin zgłoszeń, które przyjmuje dyrekcja Muzeum Przem. upływa z dniem 22 bm.

— **Z KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO.** We środę 5 bm. odbędzie się w sali posiedzeń Krak. Tow. Lek. przy ul. Radziwiłłowskiej l. 4 zwyczajne posiedzenie naukowe z następującym porządkiem dziennym: 1) Demonstracje chorych. 2) Odczyt prof. Dr Leona Wachholza pt. Grafologiczno-patologiczna Ekspertyza Pisma.

— **REWJA LOTNICZA LOPP. W KRAKOWIE NA EKRANIE.** Staraniem Komitetu Wojewódzkiego LOPP. w Krakowie wyświetla kinoteatr „Sztuka“ w obecnym programie jako dodatek najaktualniejsze zdarzenia z życia lotniczego w Krakowie. Całość ujęta jest bardzo interesująco i zasługuje na uwagę, gdyż ilustruje zwycięskie awionetki Działowskich, które na swych skrzydłach zdobyły I-szą nagrodę na tegorocznym konkursie w Warszawie; pora zpierwszy oglądamy na filmie pierwszą pilotkę w Polsce p. Iwaszkiewiczównę. W akcję rewji wpleciony jest samolot sanitarny krakowski, niosący szybko i sprawnie ratunek ciężko choremu, oraz pouczający i aktualny pokaz użycia masek przeciwgazowych, wykonany na kursie instruktorów gazowych LOPP. w Krakowie. Zdjęć powyższych dokonał inż. Mysłowicz z Krakowa.

— **POŻARY.** Wczoraj rano wybuchł pożar w piwnicy domu pod l. 5 przy ul. Tarłowskiej. Od pozostawionej świecy zajęła się nagromadzona w piwnicy w wielkiej ilości słoma. Zawezwana straż pożarna ugasiła ogień. Szkoda nieznaczna.

W godzinach wieczornych zawezwano straż pożarną do gmachu Kasy chorych przy ul. Batorego l. 3, gdzie powstał pożar podczas gotowania pasty do podłóg. Ogień ugaszono przed przybyciem straży pożarnej.

— **ZNÓW DWA ZDERZENIA SAMOCHODOWE.** Rudolf Sindler, inżynier, zam. przy ul. Mogilskiej l. 156, zgłosił we czwartek, że gdy jechał swoim samochodem Nr. Kr. 4957, ul. Sienną został najechany przez tramwaj, wskutek czego uszkodzone zostało auto tak, że nie może go użyć do jazdy. Szkoda wynosi 1500 zł. — Tegoż dnia o godz. 8 wieczór zderzyło się u wylotu ul. Wiślnej od strony Rynku głównego wskutek nieostrożnej jazdy, auto osobowe prowadzone przez szofera Franciszka Pacanka, zam. przy ul. Biskupiej l. 13 z autem osobowem, prowadzonem przez szofera Medonia Józefa, zam. przy ul. Podzamcze l. 20. Oba auta uszkodzone zostały tak silnie, że niezdolne były do dalszej jazdy. Szkoda powstała wynosi: auta Medonia 1700 zł., zaś auta Pacanka 300 zł.

— **ZMARŁA NAGLE** na udar serca na ulicy Myśliwskiej kobieta, o której wczoraj odnosiliśmy, nazywała się Katarzyna Tatar (lat 75), z Porąbki Uszewskiej bez stałego miejsca zam. Zwłoki po stwierdzeniu zgonu przez lekarza miejskiego przewieziono do Zakładu medycyny sądowej.

— **PIJANY AWANTURNIK.** Na komisarjat policji doprowadzono Emila Rudawskiego (lat 34) technika, zam. przy ul. Pędzichów, l. 15., który będąc w stanie zupełnego opilstwa awanturował się, przyczem w restauracji „Pod Ratuszem“ porozbijał szyby w drzwiach, wyrządzając szkodę na kwotę 60 zł. Rudawski po doprowadzeniu na komisarjat awanturował się dalej i szamotał tak, że musiano na niego nałożyć kaftan bezpieczeństwa.

— **ZA PORZUCENIE DZIECKA** aresztowała policja Anielę Adamus (lat 32) bez miejsca zamieszkania.

— **WÓZEK I Z WÓZKA.** Onegdaiszej nocy skradziono z placu Wolnica wózek ręczny na szkodę Marji Kokoszki, wartości 50 zł. — Piotr Salawa, robotnik, zam. przy ul. Biskupiej l. 10 zgłosił, że dnia 29 ub. m. o godz. 17 nieznany sprawca skradł z wózka ręcznego na ul. Brodzińskiego, gdy ten zgosił to wóz, paczkę zawierającą 50 tuzinów pasty Dobrolin na szkodę właściciela sklepu N. Sieroczyńskiego.

— **OKRADZIONY W CUKIERNI.** Gorączko Tadeusz, zam. w Rynku Gł. l. 19, zgłosił do policji, że dnia 29 ub. m. godz. 18 skradziono mu w cukierni Noworolskiego w Sukiennicach płaszcz czarny wartości 200 zł.

— **ARESZTOWANIA.** Kurowski Stanisław (lat 30), pracownik kolejowy, zam. w Prokocimiu i Sałaputa Stanisław (lat 29), ślusarz, zam. przy ul. Swoszowskiej, aresztowani zostali przez posterunek policji na dworcu towarowym za kradzież orzechów wagi 220 kg. z magazynu kolejowego, stacji Kraków-Płaszów. — Bobak Filip, lat 30) zam. w Garlicy, pow. Miechów i Jastrząb Stanisław (lat 28) zam. w Krakowie przy ul. Kieleckiej 25, aresztowani zostali za kradzież śniegowców na szkodę firmy Hartwig.

— **NOWA PLACÓWKA KULTURALNA W DZIELNICY ŻYDOWSKIEJ.** Jak się dowiadujemy zostaje w dniu dzisiejszym otwartą w centrum dzielnicy żydowskiej, przy ul. Stradom L. 19 wypożyczalnia książek pod firmą Biblioteka Literacka.

Wypożyczalnia ta wyposażona jest we wszelkie nowości z zakresu literatury polskiej i obcej w językach polskim i niemieckim. Kierownictwo przedsiębiorstwa objął p. Maurycy Feil.

Nowej placówce kulturalnej życzymy wiele szczęścia. 1388g

—o—

— **Zamiast kwiatów** na grób błp. **Inż. Henryka Lamensdorfa** złożyli na rzecz Zakładu wych. Sierót żyd. przy ul. Dietla 64, **Inż. Hermanowie Fingerhut** Zł. 30. 1385 g

—o—

— **HIRABAI PILU KUMI** hinduska z szczepu Parsów (Indje) dyplomowana lekarka wygłosi w niedzielę 2 grudnia w sali Bolońskiego nader ciekawy odczyt w języku niemieckim na temat „Przyczyny i skuteczne zwalczanie chorób“. P. Pilu odpowiadać będzie na zapytania także w językach francuskim i angielskim. Bilety do nabycia u Wł. Bolońskiego, Rynek gł.

—o—

Z SALI SĄDOWEJ

Zasądzenie fałszerzy 50-groszówek

Przed trybunałem orzekającym w krakowskim sądzie okręgowym karnym odbyła się wczoraj rozprawa przeciw Maksymiljanowi Chmielowcowi (lat 21), uczniowi szkoły przemysłowej z Potoka Wielkiego (Kongresówka) i Feliksowi Dudkowi (lat 23), pomocnikowi ślusarskiemu, obu oskarżonym o zbrodnię fałszowania monet 50-groszowych.

Obaj wedle aktu oskarżenia w lipcu br. wyrabiali 50-groszowe monety z kruszcu mniejwartościowego, bo z cyny, cynku i ołowiu, podczas gdy wyrabiane w Mennicy Państwowej monety 50-cio groszowe są ałużem niklu. Tak wyrabiane przez siebie monety oskarżeni puszczali w Krakowie w obieg przy sposobności zakupna drobnych przedmiotów u sklepikarzy. W drodze konfidencji policja wpadła na trop tej fabryczki przy ul. Żółkiewskiego l. 1. w Krakowie, urządziła z nienacka rewizję i zakwestjonowała wszystkie narzędzia potrzebne do fabrykacji, formy, metal itd. Dochodzenia policyjne zdołały stwierdzić, że oskarżony Chmielowiec puścił w obieg zale dwie kilkadziesiąt sztuk falsyfikatów.

Przy rozprawie obaj oskarżeni wypierali się winy. Chmielowiec tłumaczył się, że jako absolwent szkoły przemysłowej i elektromechanik urządził sobie w domu laboratorjum doświadczalne i w niem sporządzał monety dla badania wytrzymałości metali i stwierdzenia oddziaływania środków chemicznych na różne metale. Zamówił narzędzia i potrzebne materjały do fabrykacji, aby po sporządzeniu falsyfikatów przekonać się, czy prywatna fabrykacja jest możliwą i czy ludność przez taką fabrykację da się w błąd wprowadzić. W tym celu puścił też w obieg 30 sztuk, może „z lekkomyślności“, jednakże po zastanowieniu się, starał się falsyfikaty te z powrotem od handlarzy wydostać, co mu się już nie udało.

Natomiast oskarżony Dudek w zupełności wypierał się winy, tłumacząc się, że w nieświadomości pomagał Chmielowcowi przy odlewie i wybijaniu sztancą, jednakże nie wiedział, że chodzi o fałszowanie pieniędzy, a w żadnym wypadku w puszczaniu w obieg falsyfikatów nie brał udziału.

Dyrekcja Mennicy Państwowej przy Ministerstwie Skarbu w Warszawie na zapytanie sądu wydała orzeczenie, że 50-groszówki fabrykowane przez oskarżonych sposobem ręcznym, są nieudolnemi falsyfikatami, dawały się łatwo odróżnić od prawdziwych monet, jednakże wobec nieznajomości szerszego ogółu, jak odróżniać fałszywe monety od prawdziwych, falsyfikaty te mogły znaleść większe rozpowszechnienie, zwłaszcza wśród ciemnych mas.

Trybunał uznał oskarżonych winnymi zbrodni fałszerstwa monet, a wobec nieudolności falsyfikatów zastosował wobec nich łagodniejszy wymiar kary, zasądzając Chmielowca na 1 i pół roku, zaś Dudka na 8 miesięcy ciężkiego więzienia z obostrzeniami.

Przewodniczył sso Dr. Lizak, wotowali sso Dr. Cieślewski i sso Świądrowski, oskarżał prok. Kauzal, bronili: Chmielowca adw. Dr. Woźniakowski, Dudka adw. Dr. Goldblatt. Oskarżeni przyjęli wyrok.

Podpisanie polsko-węgierskiego układu rozjemczego

Warszawa. 30. 11. PAT. Dziś o godz. 15.40 przybył do Warszawy węgierski minister spraw zagranicznych Walko w towarzystwie posła polskiego w Budapeszcie p. Matuszewskiego oraz wyższych urzędników węgierskich barona Apora i dra Bardossy'ego. Na dworcu witali gości minister Zaleski, szef protokołu dyplomatycznego Romer, szef departamentu politycznego MSZ Jackowski, poseł węgierski Belitzka z całym personalem poselstwa. Po wzajemnych powitaniach goście udali się automobilami do przygotowanych apartamentów w „Hotelu Europejskim“.

Warszawa. 30. 11. PAT. Dziś o godzinie 5 po południu minister Walko w towarzystkie posła Belitzki i przybyłych z Budapesztu urzędników węgierskiego ministerstwa spraw zagranicznych z dyr. dep. politycznego Aporem na czele przybył do gmachu ministerstwa spraw zagranicznych celem złożenia oficjalnej wizyty p. Zaleskiemu. Przy tej okazji nastąpił równocześnie akt podpisania polsko-węgierskiego traktatu koncyljacyjno-arbitrażowego. Traktat podpisał ze strony Węgier minister Ludwik Walko, ze strony Polski minister August Zaleski.

Po podpisaniu traktatu, nastąpiły wzajemne odznaczenia obu delegacyj, przyczem minister Zaleski udekorował węgierskiego ministra spraw zagranicznych p. Walko wielką wstęgą orderu „Polonia Restituta“, minister Walko ze swej strony zaś udekorował ministra spraw za granicznych. p. Augusta Zaleskiego wielką wstęgą orderu „Pour le Merite“. Podpisany traktat zawiera postanowienie, że Polska i Węgry **poddają procedurze koncyljacyjnej wszystkie sprawy sporne które nie mogły być załatwione w drodze dyplomatycznej. W razie gdyby nie osiągnięto porozumienia w trybie koncyljacyjnym sprawy sporne, które podlegają procedurze koncyljacyjnej przekazane zostaną na mocy podpisanego traktatu specjalnej procedurze rozjemczej.**

Socjaliści francuscy przeciwko nadmiernemu budżetowi wojskowemu

Paryż. 30. 11. (PAT) Podczas dzisiejszej dalszej dyskusji w Izbie Deputowanych nad budżetem wojskowym, deputowany Renaudel (socjalista) zauważa, że budżet na rok 1929 jest większy od budżetów z lat poprzednich i wyraża obawę, że Francja z trudnością będzie mogła sprostać tak wielkim wydatkom wojskowym, **oraz, że wyścig zbrojeń prowadzi do wybuchu nowej wojny.** Mowca dając przykład tego wyścigu zbrojeń, wskazuje na przygotowania wojenne Rosji Sowieckiej. W konkluzji mówca domaga się odesłania budżetu ministerstwo wojny do komisji w celu przeprowadzenia zmniejszenia kredytów. Renaudel postawił też wniosek zawieszenia posiedzenia Izby dla umożliwienia komisji budżetowej natychmiastowego odbycia posiedzenia w celu ponownego zbadania budżetu. W głosowaniu wniosek Renaudela zostaje odrzucony 385 głosami przeciwko 195, przyczem rząd postawił kwestję zaufania.

Pogłoski o ustąpieniu wojewody Darowskiego

Warszawa. 30. 11. Krążą pogłoski, że w najbliższym czasie nastąpić mają znaczne zmiany w administracji województwa krakowskiego. Podobno wojewoda Darowski ma przejść w stan nieczyny, a jego miejsce zająć ma dotychczasowy wojewoda tarnopolski pułkownik Kwaśniewski.

Pogłoski te, których prawdziwości nie zdołaliśmy sprawdzić, notujemy z obowiązku dziennikarskiego.

Prezydent Lublina pos. Pączek otrzymał votum nieufności

Warszawa. 30. 11. (Sin) Na czwartkowem posiedzeniu rady miasta Lublina uchwalony został większością głosów wniosek o votum nieufności dla prezydenta miasta posła Pączka. Jak wiadomo, pos. Pączek, dawny członek PPS jest obecnie członkiem frakcji.

Wniosek o odroczenie zmian w sądownictwie

Warszawa. 30. 11. Szereg stronnictw, a mianowicie Klub Narodowy, Ch. D. i NPR i Piast zgłosiły do laski marszałkowskiej wniosek o odroczenie wejścia w życie dekretu Prezydenta Rzplitej o ustroju sądownictwa o 1 rok, to jest do 1 stycznia 1930 roku.

Z ORGANIZACJI SJOŃSKIEJ

Bochnia. W niedzielę przepołudniem przybywa w sprawach organizacyjnych gen. sekr. organizacji sjońskiej p. Abraham Hofstaetter.

Brzesko. W sprawach organizacyjnych przybywa w niedzielę popoł. gen. sekr. org. sjońskiej tow. A. Hofstaetter.

Przyszły następca tronu brytyjskiego



Książę Yorku, drugi syn króla Jerzego, **zwraca** na siebie ogólną uwagę, w razie bowiem **zgonu** króla, stanie się automatycznie następcą **tronu** po swym starszym bracie, księciu Walji, **który** jak wiadomo, nie jest żonaty.

Konferencja premjera Bartla z posłem Reichem

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 30. 11. (Sin) W dniu dzisiejszym poseł Reich został przyjęty przez premjera Bartla. Poseł Reich przedstawił premjerowi najaktualniejsze postulaty ludności żydowskiej, tak natury ogólnej, jak i lokalnej. P. premjer okazał dla wszystkich poruszonych spraw żywe zainteresowanie i zrozumienie, a niektóre sprawy których załatwienie nie cierpi zwłoki, przyrzekł poddać pod obrady na najbliższem posiedzeniu rady ministrów. Konferencja trwała blisko godzinę.

Rozdział referatów podatkowych

Warszawa. 30. 11. PAT. Sejmowa komisja skarbowa dokonała rozdziału referatów po 1) projektu ustawy o podwyższeniu i wyrównaniu stawek podatku gruntowego oraz o unormowaniu poborów niektórych danin komunalnych (referent poseł Romocki), 2) **ustawy o upoważnieniu ministra skarbu do obniżania podatku przemysłowego od obrotów** (referenci posłowie: Hołyński i Lewandowski), 3) o zmianie ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 r. o podatku od lokali (Referent poseł iManowski) i po 4) projekt ustawy o stałym podatku majątkowym (referent poseł Byrka).

„Tobiasz mleczarz“ - jako zwierciadło duszy żydowskiej

„Tobiasz Mleczarz“ Szaloma Alejchema jest ukochaną książką. Gdym szukał drugi do żydowskiej literatury, był Tobjasz mym przewodnikiem. Zawdzięczam mu też jedno z najgłębszych swych życiowych przeżyć, otworzył mi bowiem, błądzącemu wtenczas po rozłogach obcych literatur i kultur, oczy na skarby zdrowia, tężyzny, piękna i humoru ukryte pod zamorusaną i biedną kapotą „Żyda z całego roku“. Nie mogę się więc oprzeć pokusie, by nie dać wyrazu swej miłości, by nie pomówić z czytelnikiem o tak drogiej i kochanej książce. Nie mogłem być z powodu niedyspozycji na premjerze i dlatego zastąpił mnie kol. Templer. Słowa moje nie będą też polemiką z kol. Templerem, lecz tylko uzupełnieniem, osobistą niejako spowiedzią na marginesie jego recenzji.

Dlaczego tak pokochałem Tobjasza? Napewno znam głębsze i pod względem artystycznym wałorów dojrzalsze dzieła. Ale Tobiasz jest prosty cudowną prostotą dziecka, jest prześwietlony dobrocią człowieka, który dużo w życiu widział, dużo przeszedł, dużo się nacierpiał, aż wreszcie zrozumiał, że wewnętrzna dobroć serca jest w ostateczności jedynie wartościową rzeczą na świecie. Tak trudno być naprawdę dobrym! Jest się nim czasem nieświadomie, ale niestety ta dobroć staje nam bardzo często ... w gardle dzięki towarzystwu bezdennej nalwności ... jasnowidząca dobroć, tylko dobroć wyrosła na tle wszystko rozumiejącej mądrości, tylko dobroć w postaci pobłażania i współczucia ludzkiej niedoli, tylko ta dobroć w majestacie wyzwalającego uśmiechu prawdziwem jest błogosławieństwem. Życie jest tak ciężkie, tak ponure, że doprawdy możemy jakoś sobie z niem dać radę, jeśli nauczymy się mądrości oglądania siebie obcemi niejako oczyma, jeśli potrafimy dynamitem śmiechu rozsadzić mury naszego więzienia.

A „Tobjasz Mleczarz“ uczy nas tej mądrości, przepojony jest tą jasnowidzącą dobrocią. Przez cały czas jesteśmy w towarzystwie prostego mleczarza, zwykłego, niewykształconego, nieznającego ani filozofji, ani sztuki człowieka, a jednak cudownie się bawimy, śmiejemy się, jak dzieci i oczyma miłości oglądamy nietylko ten mały świat, lecz wielki, olbrzymi świat. Tobjasz nie zna socjalizmu, ale intuicyjnie, sercem swojem wnika odrazu w jego etykę. Jest to socjalizm oparty nie na rozumie, pozbawiony chemicznie nienawiści, a socjalizm współczucia, socjalizm kochającego serca. Jest Żydem, dla które go żydostwo nie jest problemem, nie jest przedmiotem dyskusji, a mimo to pod wpływem tragicznych swych przeżyć, gdy ukochana córka odchodzi z „gojem“, dochodzi znowu intuicyjnie do zrozumienia, że wszyscy jesteśmy biednymi ludźmi, że człowiek jest litości godną, ze wszech stron osaczoną zwierzyną. Gdy mu Menachem Mendel zabiera ostatni grosz, nie upada pod tym ciężarem, lecz wydobywa z głębin swego serca czarodziejski uśmiech zgody z życiem. Jakżeż kochanym jest ten uśmiech! Jakżeż nie możemy kochać tego człowieka, któremu serce zdradziło największą tajemnicę, najgłębsze doznanie, że możemy pomóc człowiekowi, skoro pozwolimy mu się wypłakać, wyspowiadać. Są sytuacje w życiu, kiedy najukochańszym ludziom nie możemy pomóc czynem, ale nie zostawiajmy ich samych, nie pozwólmy, by im rozpacz goryczą zalała spłakane oczy. Jeśli przyniesiemy im w tych chwilach wręku nasze współczujące serce, jeśli damy im tę pewność, że jesteśmy z nimi razem, — będą uratowani.

Gdybym był bogatym człowiekiem, kazałbym „Tobjasza“ na wszystkie przełożyć języki świata, by ta książka przed Bogiem i ludźmi, przed światem, który nas nie lubi, zaświadczyła, jaką jest dusza tego dręczonego żydowskiego ludu. Poliście nas piołunem, zatruwaliście nas nienawiścią, ale oto patrzcie, jak zdrową i piękną jest dusza żydowska. Jest to niewyczerpane źródło pogody, cichej zgody z losem, jakaż święta pokora, jakaż upajająca mądrość, oszałamiająca prawiedza o konieczności współczucia.

Napewno dramatyczna przeróbka powieści ma dużo, dużo wad, ale daje nam Tobjasza w całości, za co szczera jej należy się nasza wdzięczność. Niech mi też wolno będzie, imieniem publiczności podziękować p. Zasławskiemu za tę sposobność bezpośredniego obcowania z Tobjaszem. Bo kreacja Zasławskiego, na wielka zakrojona miarę, dała nam właśnie możność bezpośredniego z Tobiaszem obcowania. Był to rozśpiewany, rozmodlony Tobjasz, ale w każdej scenie oprawiony w ramy brylantowego uśmiechu. Ciepło tego uśmiechu bierze nas odrazu w posiadanie, ujarzmia naszą duszę, wyzwala w niej dobroć, uczy współczucia.

Tylko wielki aktor może to zrobić.. **M. Kanfer.**

Biała księga angielska
w sprawie Ściany Płaczu

Stanowisko Egzekutywy sjon.

Londyn 30 11 ŻAT. Na zapytanie Żydowskiej Agencji Telegraficznej co do stanowiska Wszechświatowej Egzekutywy Sjonistycznej wobec ogłoszenia przez ministerstwo kolonji „białej księgi" w sprawie Ściany Płaczu, zakomunikowano, iż Egzekutywa Sjonistyczna powstrzymuje się narazie od sformułowania swego stanowiska wzgędem tego dokumentu.

Głos „Jewish Chronicle"

Londyn, 30 11 ŻAT. „Jewish Chronicle" zamieszcza artykuł wstępny poświęcony Białej księdze, wydanej przez angielskie ministerstwo kolonji w sprawie Ściany Płaczu. „Jewish Chronicle" wita inicjatywę rządu zmierzającą do uskutecznienia kompromisu żydowsko-mahometańskiego w tej sprawie. Autor artykułu stwierdza jednak, że rząd w ogłoszonem memorandum faworyzuje stanowisko mahometan i ogranicza prawa żydowskie, traktując Żydów jako koncesjonarjuszy mahometan. „Jewish Chronicle" podkreśla, że Palestyna nie jest już przecież prowincją turecką. Dziennik domaga się zmian przepisów regulujących stosunki przy Ścianie Płaczu zgodnie z brzmieniem mandatu. Interpretacja przepisów mandatowych przez rząd angielski jest sprzeczna z duchem mandatu. „Jewish Chronicle" nie uznaje słuszności argumentów rządowych, według których Ściana Płaczu jest czysto mahometańskiem miejscem świętem, gdyż żydowskie prawa historyczne do tego miejsca są znacznie dawniejsze. **Ostatnie pożałowania godne zarządzenia — kończy swe wywody Jewish Chronicle. — doprowadzą do powtórzenia się incydentów, które są nietylko możliwe, lecz wprost nieuchronne.**

Samobójstwo w związku z aferą goleszowską

Wiedeń, 30 11 PAT. Dzienniki popołudniowe donoszą, że prokurzysta wiedeńskiego Banku Komercjalnego Leopold Waldmann popełnił dziś samobójstwo w związku z aferą goleszowską. Waldmann zaangażował się na giełdzie i nie mógł wyrównać swoich zobowiązań, które wynoszą 3000 sh. Agent handlowy Rosenblatt został dziś odstawiony do aresztów sądu krajowego.

Śledztwo przeciw Rosenblattowi

Wiedeń, 30 11 PAT. Doniesienia o nowych aresztowaniach w związku z aferą goleszowską nie sprawdzają się. Policja przesłuchała dwu właścicieli firm bankowych Bluma i Bombergera, którzy pozostawali również w stosunkach z Rosenblattem. Rosenblatt tłumaczy się tem, że otrzymał od pewnego konsorcjum polskiego, na którego czele stoi dr. Kutten zlecenie zakupy wania akcyj goleszowskich. Władze śledcze uważają jednakże tłumaczenie to za wykrętne, ponieważ Rosenblatt zakupione akcje natychmiast odsprzedawał. Zobowiązania Rosenblatta skutkiem spekulacji wynoszą 2 i pół miljona shylingów. Znany jest fakt, że Rosenblatt z początkiem br. rozpoczął te spekulacje z 1000 sh.

Konferencje premjera Bartla

Warszawa. 30. 11. (AW) Dziś przedpołudniem prem. Bartel przyjął na konferencji ministra Składkowskiego, a następnie pos. Stanów Zjednoczonych p. Stedsona.

Budżet N. I. K. P. na komisji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30 11 Sin. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej referował poseł Czapiński (PPS) budżet Najwyższej Izby Kontroli Państwa. W dyskusji omawiano w pierwszym rzędzie sprawę przekraczania budżetu przez rząd. W związku z tem oświadczył prezes N. I. K. P. p. Wróblewski że odtąd będzie o wszelkich przekroczeniach budżetu bezzwłocznie zawiadamiał Sejm.

Posiedzenie Koła żydowskiego

Warszawa 30 11 Sin. Na dzisiejszem posiedzeniu Koła Żydowskiego zastanawiano się nad stosunkiem do poszczególnych działów budżetu.

Koło żydowskie wniosło dziś interpelację do ministra oświaty w sprawie wprowadzenia nowego sprzecznego z konstytucją prawnego ograniczenia dla wyznania żydowskiego. Chodzi o zakaz przechodzenia obywateli chrześcijan na wiarę żydowską, który to zakaz opiera się na przepisach carskich z r. 1905.

— **KOŁO ŻYD. PRAC. UMYSŁ. „AWODAH"** (Rynek gł. 29, I p) Referat p. t.: „Jakie cele ma spełnić Związek" (Kilka słów na marginesie kwestjonarjusza) wygłosi tow. Dr O. Menasche o godz 7.30 wiecz. Goście mile widziani.

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na grudzień wstrzymamy z dniem 12. b. m. wysyłkę naszego pisma.

Nominacja v. Dircksena zapowiedzią zmian w dyplomacji niemieckiej

Kto obejmie stanowisko posła Rzeszy w Warszawie?

Warszawa. 30. 11. (AW) Donoszą z Berlina, że mianowanie von Dircksena ambasadorem w Moskwie jest wstępem do przesunięć w dyplomacji niemieckiej, które mają być przeprowadzone w roku przyszłym. Wedle dotychczasowych wiadomości zmiany obejmą ambasady w Angorze, Londynie, Rzymie oraz poselstwo w Warszawie. Jako następca p. Rauschera wysuwany jest poseł przy rządzie nankińskim dr. Borach, znany z niezwykłej zręczności i aktywności. Warto zaznaczyć, że z jego inicjatywy rząd chiński zaangażował pułk. Bauera w charakterze organizatora przemysłu wojennego w Chinach.

Zarządzenia przeciwko bandom macedońskim

Wiedeń, 30 11 PAT. Dzienniki donoszą ze Sofji: Władze bułgarskie przedsięwzięły zarządzenia przeciw organizacjom macedońskim, a to celem zapobieżenia krwawym ekscesom. M. in. ustanowiono w licznych miejscowościach graniczne komendy wojskowe, wyposażone w specjalne pełnomocnictwa.

Byrd rozpoczął lot do bieguna

Wiedeń, 20 11 PAT. Dzienniki donoszą z Londynu, że kapitan Byrd zdecydował się dziś rozpocząć ekspedycję do bieguna południowego ze względu na pomyślne warunki atmosferyczne w obszarze arktycznym.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 30. 11. 1928. Akcje w zastoju. **Dolar bez zmiany.**

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem minimalnej chęci do pracy. W małych ilościach robiono jedynie trzema papierami, a to Zieleniewskim po kursie nieco słabszym, Sierszą górniczą zwyżkowo pod wpływem Wiednia i Herbewo. Papiery bankowe i handlowe w zupełnym zastoju. Ruch panował ospały. Obroty na ogół drobne. Usposobienie spokojne.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Płacono Dolarówkę 108, nieco mocniej przy małych obrotach, Tespy 21, Lokomotywy ostemplowane 70.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów

Rynek walutowy w dniu ultima zaznaczył tendencję spokojną. Zapotrzebowanie niewielkie przy dostatecznej ilości materjału. W Krakowie dolar gotówkowy 8.87 i trzy czwarte do 8.88 i jedna czwarta, czeki bankowo 8.90—8.90 i trzy czwarte, Warszawa dol. 8.87 i pół do 8.88, czeki 8.89 i trzy czwarte do 8.90 i jedna czwarta. Lwów dol. 8.87 i trzy czwarte do 8.88 i jedna czwarta, czeki 8.90—8.90 i pół. Katowice dol. 8.88—8.88 i pół, czeki 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Kurs płacenia Banku Polskiego pozostał niezmieniony.

Giełda warszawska

Warszawa, 30. 11 PAT. Akcje: Bank dyskontowy 134 i pół, Polski 174, Siła i Światło I. em. 111, II. 108, Chodorow 230, Cukier 51 i pół, 51, Firley 56, 57, Kijewski 96, Węgiel 104, 104 i pół, Cegielski 44, Lilpop 39, Modrzejów 34 i pół, Norblin 215, Ostrowiec ser. B. 101, 101 i pół, Pocisk 6 i jedna czwarta, Rudzki 43, 43 i jedna czwarta, Starachowice 41 i jedna czwarta, 41 i pół, Ursus 5 i trzy czwarte, Zawiercie 18. 4-proc. inwestycyjna 115, 116, 115 i trzy czwarte, 5-proc. konwersyjna 67, 5-proc. kolejowa 60, 10-proc. kolejowa 102 i pół, 8-proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.

* * *

Waluty: Dolary 8.88 i jedna czwarta, 8.90 i jedna czwarta, 8.86 i jedna czwarta, **Dewizy:** Holandja 358.25, 359.15, 357.35, Londyn 43.26, 43.37, 43.15, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 34.86, 34.95, 34.77, Praga 26.42, 26.48, 26.36, Szwajcarja 171.80, 172.23, 171.37, Sztokholm 238.35, 238.95, 237.75, Wiedeń 125.35, 125.66, 125.04, Włochy 46.74, 46.86, 46.62, Marka niemiecka 212.56.

Giełda poznańska

Giełda zbożowa poznańska. 30. 11. (AW) Żyto 33 i trzy czwarte do 34 i jedna czwarta, pszenica 43 do 44, Mąka żytnia 70 proc. 47 i pół, mąka pszenna 65 proc. 61 i pół do 65 i pół, Tendencja i usposobienie spokojne. Reszta bez zmiany.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 30 11. PAT. Waluty i dewizy: Amsterdam 25.13, Berlin 169.23, Budapeszt 123.84, Bukareszt 4.25 i siedem ósmych, Londyn 34.44 i trzy czwarte, Nowy Jork 709.75, Paryż 27.75, Praga 21.02 i siedem ósmych, Warszawa 79.57—79.85, Zurych 136.74, Amerykańskie 707.75, Niemieckie 168.48, Polskie 79.53—79.93, Szwajcarskie 136.40, Węgierskie 123.85.

* * *

Papiery wartościowe Renta majowa 0.761, Renta lutowa 0.75, Anglobank 29.10, Bank Małopolski 0.20, Bankverein 25.60, Kompas 0.77, Merkury 22.15 Živnostenska 129.10, Czerniowiecka 69, Północna 1164, Południowa 13.65, Goleszów 270, Cement 108, Browary 175 i pół, Krupp 12 i pół, Prager Eisen 448 i pół, Rima 118.75, Skoda 294.05, Siersza 13.10, Zieleniewski 120, Fanto 6.80, Karpaty 18.11, Galicja 69.

Giełda zurychska

Zurych, 30. 11 PAT Paryż 20.40, Londyn 25.18, Nowy Jork 5.19, Belgja 72.28, Włochy 27.19 i pół, Hiszpanja 83.70, Holandja 208.50, Berlin 123.73, Wiedeń 73, Sztokholm 138, Oslo 138.42 i pół, Kopenhaga 138.42 i pół, Sofja 3 i trzy czwarte, Praga 15.38, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.52 i pół, Białogród 9.12 i pięć ósmych, Ateny 6.71, Konstantynopol 2.60 i pół, Bukareszt 3.11 i pół, Helsingfors 13.08.

Wolne posady

ZDOLNEJ stenotypistki, piszącej biegle na maszynie, z gruntowną znajomością stenografji polskiej i niemieckiej, poszukuje firma: Heffner i Berger, ul. św. Anny 3. Zgłoszenia osobiste z własnoręcznie pisanemi ofertami i odpisami świadectw wyłącznie od godz. 3—4 popołudniu. 1374 g

KWALIFIKOWANĄ zdolną ekspedjentkę przyjmie Dom Szwajcarskich Haftów. Zgłoszenia: Dietlowska 79, I. piętro, Ritterband. 3462 er

POSZUKUJE młodego pomocnika z branży galanteryjnej, obznajomionego z dekoracją wystaw, od zaraz. Zgłoszenia: Magazyn Uniwersalny Teodor Zamczyk, Podgórze, Kalwaryjska 36. 3347x

ZDOLNEJ panienki do szycia kapeluszy na maszynie „Anita“, dobrze płatnej, poszukuje się. Zgłoszenia listowne pod „Dobrze płatna“ do Adm. „N. Dziennika“. 3452 x

POSZUKUJE SIĘ lepszej służącej lub samotnej osoby do towarzystwa i pielęgnowania starszej osoby. Zgłoszenia między godz. 2—3'30 popołudniu. Podgórze, Kalwaryjska 1, II. piętro, Goldschneider. 1364 g

POSZUKUJE SIĘ zaraz zdolnej panienki do szycia kapeluszy na maszynie „Anita“, na bardzo dobrych warunkach. Zgłoszenia listowne do Adm. „N. Dziennika“ pod „Dobre warunki“. 1360 g

Lokale

MIESZKANIE z 2—3 pokoji i kuchni wraz z komfortem w Krakowie lub Podgórzu, natychmiast poszukiwane. Zgłoszenia pod „Kraków“ do Adm. „N. Dziennika“. 3440x

POKÓJ do wynajęcia z osobnem wejściem dla jednego pana. Wiadomość: Berka Joselewicza 16, I. piętro. 1378 g

MIESZKANIE z utrzymaniem dla akademika lub urzędnika, przy obywatelskiej rodzinie zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia z grzeczności przyjmuje Adw. Dr. Krengel, Kraków, Grodzka 32. 3437 x

POKÓJ umeblowany przy ulicy Sobieskiego, z telefonem, do wynajęcia dla 1 pana. Wiadomość: Telefon 4069. 3463 er

POKÓJ frontowy, słoneczny, z osobnem wejściem, z utrzymaniem, dla 2 studentów lub akademików (względnie studentek lub akademiczek) do wynajęcia. Zgłoszenia: Drowa Danielowa, ul. Długa 33, III. piętro. 4321 bp

POSZUKUJĘ jasnej piwnicy, ewentualnie suteryny. Zgłoszenia: Heitel, Starowiślna 49. 1384 g

Sprzedaż

ZNACZNY opust cen! Stołowizna, bielizna, chusteczki: Baruch Landau, Stradom 17. 1380 g

FORTEPJANY, PIANINA, MEBLE skromne i luksusowe, dywany oryginalne perskie, wełniane i strzyżone poleca na dogodnych warunkach: Szymon Grubner, Rzeszów, Bernardyńska 9. 3380 x

FIRANKI od najtańszych do najwykwintniejszych poleca Wytwórnia firanek, Podgórze, ul. Traugutta 5 (przecznica Małego Rynku). 375x

ŚNIEGOWCE i kalosze, pullowery i swetry sprzedaje detalicznie i hurtowo po cenach fabrycznych firma Marek Czopp, Szewska 13. 3208 er

Różne

MAM obszerny lokal w podworcu w Rynku. Szukam spólnika z rentowną fabrykacją lub wyrobem, ewentualnie obejmę skład komisowy za kaucją. — Zgłoszenia pod „Spólnik“ do Adm. „N. Dziennika“. 2831

„ZAKOPANE“ centrum. Pensjonat „Granit“, luksusowo urządzony, zimna i ciepła woda bieżąca w każdym pokoju, weranda, taras, nowowybudowana sala jadalna. Kuchnia rytualna, smaczna i obfita. — Poleca pokoje słoneczne. Zgłoszenia przyjmuje: E. Stamberger, Pensjonat „Granit“, Zakopane. 3449x

PRACOWNIA Trykotarska przyjmuje zamówienia na wyroby wełniane, jak kostjumy, kamizelki, pulowery, suknic jakoteż wszystkie przeróbki. Wiadomość: Dietlowska 25, H. Schindlerówna. 3441



Oddział krakowski Związku zawodowego Agentów i Wojażerów w Rzeczypospolitej Polskiej zawiadamia P. T. firmy, przedsiębiorstwa i zakłady przemysłowe, że z dniem 1-go sierpnia b. r. uruchomił

biuro społeczne pośrednictwa posad

dysponując stale odpowiednią liczbą kwalifikowanych sił wojażerskich. Związek zwraca się przeto do powyższych firm o łaskawe zgłaszanie zapotrzebowania agentów — wojażerów wprost do Związku, przyczem staraniem Związku będzie szybkie załatwienie i polecenie sił zaufanych i odpowiedzialnych.

Adres Związku:
Kraków, Wielopole 12. — Telefon Nr. 4615. 3442x

Posad poszukują

PANNA z ukończoną szkołą handlową, pisząca na maszynie, poszukuje posady biurowej bez wynagrodzenia. Zgłoszenia pod „P. K.“ do Adm. „N. Dziennika“. 1381 g

Kupno

DACHÓWCZARKI z podkładkami do dachówek cementowych, używane, kupujemy. — Oferty pod Kleinman i Jassy, Mielec. 3433x

Nauka i wychowanie

„STENOGRAF POLSKI“, miesięcznik ilustrowany, organ Instytutu Stenograficznego, — Warszawa, ul. Krucza 26, wyuczającego również listownie stenografji najdoskonalej, — wychodzi: półrocznie dwa złote. Prospekty bezpłatnie. 3337 ar

Matrymonialne

POZNAM mężczyznę 36—45 lat, uczciwego, pracowitego, Żyda, najchętniej handlowca, który pragnie mieć solidną, dobrą żonę. Zgłoszenia: Biuro Hupczyca, ul. Jagiellońska, pod „Gotówka siedem tysięcy“. 3412 x

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana